ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY

ROK I. WTOREK 11 SIERPNIA 1931. Nr. 17.

RAZ DWA TRZY..

30 GR.



W WALCE O PIERWSZEŃSTWO.

As lekkoatletyki niemieckiej, słynny biegacz dr. Peltzer i jego

TRIUMF NASZYCH LEKKOATLETEK W MECZU Z WŁOSZKAMI.





Włoszka Valla w biegu 80 m. z płotkami.

U góry: Bachelli w rzucie kulą.

Król. Huta, 9 sierpnia.

Zapowiedziany przyjazd reprezentacji lekkoatletycznej pań Italji stanowił dla nas nielada sensację.

Oddawna staraliśmy się o nawiązanie kontaktu z świetnie rozwijającym się sportem Italji w okresie potęgi faszystowskiej, niestety jużto względy techniczne lub materjalne uniemożliwiały dojście do skutku spotkaniom piłkarskim czy bokserskim. Przyjazd specjalnie reprezentacji Włoszek — wybijających się obecnie w Europie ściągnął tysiące widzów na trybuny.

Oddanie tej imprezy Śląskowi uważać należy za nader szczęśliwe pociągnięcie.

Poza, znaną już *wzorową organizacją* Śląskiego Okręgu podkreślić tutaj należy również cel *propagandowy* oraz gościnne przyjęcie, jakiego doznały córy Italji w Katowicach, dokąd Włoszki przybyły już we czwartek nocą.

Przyjazd drużyny włoskiej.

Na dworcu powitała gości m. in. przedewszystkiem licznie zebrana kolonja włoska z konsulem *dr. Ferracio de Luppis* na czele.

Na czoło reprezentacji wybija się jej kierowniczka ujmująca p. *Marina Zanetti*, przewodnicząca Federacji Kobiet we Włoszech, która energicznie zapędza, wymęczone 30 godzinną podróżą zawodniczki do łóżek.

Dzień następny poświęcony odpoczynkowi, spędzają Włoszki na zwiedzaniu miasta, stadjonu w Król.-Hucie gdzie przeprowadzają lekki trening.

Zakłopotany trener *Klumberg* przyglądając się trenującym Włoszkom zwłaszcza w biegach, obiecuje ciężką przeprawę naszym reprezentantkom.

Wieczorem o godz. 6 w pięknych kostjumach reprezentacji Włoch w pochodzie z przywiezionym specjalnie sztandarem włoskim składają Włoszki z kons. *de Luppis* wspaniały wieniec ozdobiony szarfami o barwach narodowych na grobie *„Nieznanego Powstańca Śląskiego"*, pozdrawiając go faszystowskiem wyciągnięciem ręki.

Rozentuzjazmowana publiczność żywemi oklaskami witała defilującą przez miasto reprezentację, która udawszy się do parku odśpiewała szereg pieśni narodowych, przy akompanjamencie zebranej tam młodzieży polskiej.

W piątek cała reprezentacja podejmowana była obiadem u konsula włoskiego hr. Ferrecio de Luppis z udziałem delegatów PZLA. p. Weintala i Koczura oraz współpracownika „Raz Dwa Trzy".

W tym dniu zjechały również *zawodniczki polskie z p. Konopacką-Matuszewską* na czele, odbywające również mały trening na Stadjonie.

Goście ujęci serdecznem przyjęciem oraz troskliwością okazywaną im na każdym kroku, oczarowani urokiem G. Śląska, rozgospodarzyli się na dobre, czując się jak u siebie w domu, a jechali do Polski niezbyt różowo usposobieni.

Po przyjeździe do Katowic jedna z zawodniczek wyraziła nawet życzenie, by jej zakupiono „ciepłe pończoszki". Dopiero oświadczenie, że w dniu ich przyjazdu było w Katowicach 36° ciepła — uspokoiło nieco przestraszoną pięknych Włoch.

Jak już wspomniałem — całemu ruchowi sportowemu



Włoszki defilują przed trybunami.

kobiecemu we Włoszech przewodzi sympatyczna i energiczna p. *Marina Zanetti* poprzedniczka w dysku naszej mistrzyni Konopackiej, z którą podczas obiadu w konsulacie włoskim miałem sposobność porozmawiać, nie mogąc się uporać, z narodową ich potrawą „makaronem" ku ogromnej uciesze Włoszek.

P. Zanetti o sporcie włoskim.

— „Zgubiłyśmy po drodze najlepszą naszą zawodniczkę p. *Bertolini.* 3-krotnie telegrafowałem po nią, jednak bez rezultatu" — powiada ze smutkiem p. *Zanetti.*

„Tak byłaby się nam przydała! Ze zwycięstwa jednak *nie rezygnujemy,* mimo że czeka nas *ciężka przeprawa,* — Polki są bowiem dobre, wy o tem wiemy!

— A kilka słów o sporcie włoskim, rzucam miłej Włoszce.

— Całe Włochy — to *jeden obóz sportowy,* my kobiety odgrywamy tam jeszcze małą rolę, choć staramy naszymi wynikami dać się poznać Europie. Już dziś posiadamy około *1000 lekkoatletek zrzeszonych w 18 klubach.*

Najlepsze nasze ośrodki, to *Turyn i Triest!*

— A jak się przedstawia sprawa uczestnictwa Włoch na Olimpjadzie w Los Angelos? — pytam nieśmiało.

Radosny uśmiech jaki zobaczyłem u reprezentantki Italji potwierdził też słowa.

— Naturalnie! Jedziemy w liczbie 300 osób!

Tego życzył sobie sam Mussolini.

Dostaliśmy już na wyjazd 9 miljonów lirów.

Nawet nowe kostjumy reprezentacyjne polecił nam sprawić.

Tak, Mussolini o wszystkiem wie i o wszystkiem pamięta!

„Tuto! Mussolini"!

podkreśla jeszcze raz z uwielbieniem w oczach dla swego Wodza.

* * *

Szybko wracam z powrotem do swego „makaronu", który jeszcze większą sprawia mi trudność, po tych 9 miljonów lirów i 300 zawodnikach.

Jak to będzie z nami? W sobotę delegacja Włoszek z Zanetti na czele złożyły wizytę p. Wojewodzie Grażyńskiemu.

1. dzień zawodów.

Punktualnie o godz. 17-tej wchodzą na boisko, reprezentacja Włoch z Vallą niosącą sztandar Włoch w pięknych kostjumach oraz reprezentacja Polski z p. Konopacką na czele, witane żywiołowymi oklaskami publiczności, przed którą defilują, pozdrawiając ją podniesionymi rękami.

Po odegraniu hymnów państwowych, który Włoszki również odśpiewały, przywitał gości serdecznie Prezydent Król.-Huty p. *Spaltenstein*, podkreślając doniosłość faktu nawiązania stosunków między obu państwami. W imieniu reprezentacji Włoch odpowiedział konsul dr. Ferracio de Luppis po włosku, dziękując Polsce za serdeczne przyjęcie. Po wzajemnem obdarowaniu się kwiatami i podarunkami, drużyny zeszły z boiska na start. Natomiast wywołano zawodniczki *na 100 m., który wchodził w skład trójboju.*

Na starcie stanęły według kolejności torów: *Borsani, Konopacka, Steiner i Kwaśniewska.*

Po jednym falstarcie gorących Włoszek zawodniczki ruszyły razem. Po 50 m. na czoło wychodzą Włoszki, a Polki zostają w tyle w słabej zresztą formie.

100 m. (trójbój) 1) *Borsani* (W) 13 s., 2) Steiner (W) 13.3, 3) Konopacka (P) 13.9 i 4) Kwaśniewska 13.9. Po biegu Steiner pada wyczerpana.

W *skoku wdal* zamiast niedysponowanej *Breuerówny* startuje *Janowska*. Zawodniczki skaczą po 6 skoków w kolei: *Janowska, Testoni, Sikorzanka, Viarengo.* Pierwszy skok *Janowskiej* 4.28 m., zapowiada słabą formę — *Testoni* jako druga skacze 4.78 m., *Sikorzanka* skacze i „spalony", Viarengo wyciąga pas 4.59 m. Włoszki więc zaczynają być groźnemi.

Już jednak w następnych skokach Janowska dogania *Testoni,* też skokiem 4.78 m., a *Sikorzanka* rozprasza wątpliwości wspaniałym *wynikiem 5.13 m.*

Zdawało się, że Janowska zajmie II miejsce, jednak *Testoni* pozyskuje dla Włoch ostatni skok na 4.94 m., spychając swą rywalkę na 3-cie miejsce.

Wyniki: 1) *Sikorzanka* (P) 5.13 m., 2) Testoni (W) 4.94 m., 3) Janowska (P) 4.78 m., 4) Viarengo (W) 4.70 m.

Sukces Orłowskiej.

Do *200 m.* stają według kolejności torów: Bravin, Orłowska, Degrassi i Sikorzanka. Bieg prowadzi Bravin, jako 3-cia biegnie Orłowska. Dopiero na wirażu na *ostatnich 50 m. wychodzi wspaniałym finiszem Orłowska,* a za nią Sikorzanka, kończąc bieg w doskonałym stanie, a czasem *wyrównuje rekord Śląska.* Włoszki o 5 metrów w tyle.

Wyniki: 1) *Orłowska* 26.8, 2) Sikorzanka 27.5, 3) Degrassi 28.5 i 4) Bravin 28.6.

Punktacja 13:7 dla Polski.

* * *

Skok wzwyż (trójbój) z udziałem Borsani, Konopackiej, Steiner i Kwaśniewskiej rozpoczyna się wysokością 1.20 m.

Już na wysokości 1.30 m. odpadają *Borsani i Konopacka,* ta ostatnia pozbawiając się w trójboju II. miejsca. Tymczasem w świetnej formie *Kwaśniewska skacze aż do wysokości 1.41 i pół,* pozostawiając Steiner na 1.30 m. Wyniki: 1) *Kwaśniewska* 1.41 i pół m., 2) Steiner 1.30 m., 3) Konopacka i 4) Borsani 1.25 m.

Rzut kulą — to jeden *wielki sukces Polek,* Włoszki nie były ani na chwilę groźne. Janowska stale kroczyła po „jedynastce", Włoszki ledwo dociągały do 10 m.

Brak było naszym gościom właśnie najlepszej miotaczki Bertolini.

Wyniki: 1) *Jasieńska* 11.62 m., 2) Konopacka 10.60 m., 3) Borsani 10.13 m. i Bacchelli 10.08 m.

Punktacja 20:10 dla Polski.

80 m. z płotkami. Startują według torów: Freiwaldówna, Valla, Schabińska i Testoni.

Najgroźniejsza to była konkurencja dla Polek, co się też okazało podczas biegu.

Już na 4 płotku zostaje Freiwaldówna, Włoszki zaś idą doskonale. Valla nawet prowadzi, dochodzi ją jednak Schabińska i idą razem, dopiero na prostej lepszym finiszem *wysuwa się Schabińska,* bijąc o pierś Vallę. Wyniki: 1) *Schabińska* 13, 2) Valla o pierś, 3) Testoni 13.2, 4) Freiwaldówna 13.3.

Kwaśniewska triumfuje w trójboju.

Do oszczepu (trójbój) stają: Kwaśniewska, Borsani, Konopacka i Steiner. W tej konkurencji Włoszki nie miały *nic do powiedzenia.*

Słabemi rzutami ponad 20 m. zajmują ostatnie miejsca, wskutek czego

Trójbój kończy się zwycięstwem Polski przed Italją. Wyniki: 1) *Kwaśniewska* 164 pkt., 2) Borsani 147 pkt., 3) Konopacka 133 pkt., 4) Steiner 129 pkt.

Do punktacji w trójboju liczyły się wyniki w 100 m., skoku wzwyż i oszczepie.

Konopacka na skutek słabych wyników (3 miejsce w 100 m. i odpadnięcie w skoku w zwyż na wys. 1.30 m.) straciła pewne II miejsce w trójboju. Punktacja trójboju: *Polska 18 pkt., Italja 12 pkt.*

* * *

Sztafeta 4×100 m. zapowiada się jako najciekawsza konkurencja ze względu na dobre składy obu drużyn.

Italja w składzie: Degrassi, Steiner, Borsani, Viarenge na drugim torze.

Polska: Mauteuflówna, Breuerówna, Sikorzanka, Ottowska. Doskonale biegnie Manteuflówna i wręcza pałeczkę Breuerównie, która wysuwa się jej o 3 m. i najpiękniej zmienia pałkę w całej sztafecie z Sikorzanką.

Różnica między Włoszkami wynosi już około 5 m.

Najlepsza z Włoszek *Viarengo* jako ostatnia, nie jest w stanie nic zrobić wobec zmiany Sikorzanki z Orłowską, zwłaszcza wobec wspaniałego finiszu tej ostatniej.

Wynik: *Polska 50.8 sek.,* Italja 51,9 s., *bijąc rekord* Włoch, który wynosił dotąd *52.4.*

Punktacja pierwszego dnia łącznie z trójbojem *50:30 punktów dla Polski.*

2. dzień zawodów.

Niedzielne zawody rozpoczęły się po małem opóźnieniu *biegiem na 60 m.,* do którego według kolejności torów startują: *Viarengo, Breuerówna, Steinerówna i Manteuflówna.* Po dwóch falstartach Włoszki odrazu wychodzą na czoło, a z trudnością dogania je *Breuerówna,* wychodząc zaledwie na drugie miejsce. Wynik: 1) *Viarengo* 7,9, 2) *Breuerówna* 7,9, różnica o szerokość piersi, 3) Steinerówna (Włochy) 8. Lekki deszcz zaczyna kropić podczas konkurencji rzutu dyskiem, co znacznie osłabia zainteresowanie tą konkurencją. Podczas samych rzutów, cały stadjon, publiczność oraz zawodniczki przez powstanie i jednominutowe milczenie oddał *hołd zmarłej przed kilku dniami reprezentacyjnej zawodniczce Japonji i mistrzyni świata Hitomi.* Dysk kończy się *zwycięstwem Konopackiej,* która zajmuje pierwsze miejsce rzutem na 37,9, 2) Weisówna 36.72, 3) Borsani 36,81, 4) Bacchelli 30,05. W rzutach podkreślić należy dobrą formę *Weisówny,* rzucającej stale ponad 35 m. Z Włoszek lepszą była *Borsani.* Bacchelli była zupełnie słaba, niedociągając nawet do 30 m.

Bieg 800 m. zgromadził na starcie zawodniczki: *Bolzacchi, Kilosównę, Olari i Szuasównę.* Prowadzenie obejmuje *Kilosówna,* mając Włoszki na 200 m. blisko o 6 m. w tyle. W międzyczasie atakuje ją doskonała Bolzacchi, którą jednak spycha na drugie miejsce Szałasówna. Na 400 m. zostaje *Szałasówna, utykając wskutek nadwyrężenia nogi,* a Bolzacchi rozpoczyna morderczy finisz i *wygrywa w pięknym stylu bieg, pozostawiając wyczerpaną Kilosównę o 5 m. w tyle.* Wynik: 1) *Bolzacchi 2,25.8 (nowy rekord Włoch),* 2) Kilosówna 2,29.5, 3) Olari 2.32,.4, 4) Szałasówna.



Defilada polskiej drużyny. Konopacka niesie polską flagę

Skok w zwyż: Na starcie Testoni, Bytomska, Manteuflówna, Valla. Wynik: 1) *Manteuflówna* 1.42, 2) Valla 1,37, 3) Testoni 1,32, 4) Bytomska 1.25.

* * *

Bieg 100 m.: Startują w kolejności torów: Manteuflówna, Bongiovanni, Breuerówna, Viarengo. Z miejsca Włoszki idą jako pierwsze, Manteflówna jako czwarta. Dopiero od 40 m. dochodzi Breuerówna na wysokość Włoszek, a przy 70 m. mija wszystkie Manteuflówna. Wynik: 1) *Manteuflówna 12,8,* 2) Viarengo 12,8, 3) Breuerówna 13, 4) Bongiovanni.

Oszczep. Do rzutów stają Borsani, Kwaśniewska, Bacchelli, Jasieńska. Lekko wygrywa tę konkurencję *Kwaśniewska rzutem 36,60,* druga Borsani (Włochy) 32,82, ustalając nawet *nowy rekord Włoch.* Trzecia Jasieńska 32,58, 4) Bacchelli 29.41.

* * *

Sztafeta 200×100×75×60. Kilkakrotnie ogromna ulewa spędza zawodniczki z toru. Wykorzystując moment pogody na start wchodzą obie sztafety w następującym składzie: *Włochy* — Bravin, Viarengo, Steiner i Bongiovanni. *Polska: Orłowska, Manteuflówna, Breuerówna i Sikorzanka.*

Wspaniałe zwycięstwo polskiej sztafety.

Pierwsza Orłowska „ucieka" wspaniale, Bravin nadrabiając 4 m. Idealna zmiana pałeczki u Manteuflówny, Breuerówny i Sikorzanki, to kwestja sekund i Polki *pierwszej na mecie, mając za sobą sztafetę włoską o 10 m. w tyle.* Pierwsza *Polska 56 sek. nowy rekord polski!* drugie Włochy 59 sek.

Reasumując przebieg zawodów stwierdzić musimy *wysoką klasę naszych zawodniczek w przeciwieństwie do Włoszek tak w biegach jak i w rzutach.* W pierwszym dniu zawodów, z wyjątkiem biegu na 100 m. (trójbój) gdzie zajmujemy 3 i 4 miejsce we wszystkich innych konkurencjach *Polki lepsze były o całą klasę.* W skoku wdal Sikorzanka przekracza 5 m., coby się udało też Breuerównie. Włoszki, mimo lepszego stylu i ładniejszego odbicia przed belką wyników tych osiągnąć nie mogły. Lepiej skakała Testoni, efektowniej Viarengo. W rzutach kulą i oszczepem pierwsze dwa miejsca zajmujemy prawie *bez walki, zwłaszcza w oszczepie,* gdzie różnica wynosiła blisko 10 m. między Kwaśniewską i Steiner podobnie zresztą jak w skoku wzwyż.

W *płotkach* Włoszki do ostatniej chwili były *groźne*, wskutek dobrej formy Valli. Dwieście metrów wygrywają *Orłowska i Sikorzanka* w doskonałej formie, bez *zmęczenia.* Sztafeta zaś 4×100 to piękny obraz najlepszych czterech polskich biegaczek, przy których Włoszki mogły najwyżej pobić tylko swój rekord Włoch. W pierwszym tym dniu zawodów na 8 konkurencyj, zdobywa *Polska pierwszych 7 miejsc.*

W drugim dniu zawodów Włoszki okazały się groźniejsze. Na 7 konkurencyj *Polska zajmuje 5 pierwszych miejsc,* za wyjątkiem 60 i 800 m., które przypadły Włoszkom. W sumie na *15 konkurencyj* Polska wygrywa *12*

W biegach na 60 metrów przegraliśmy, wskutek doskonałej formy Viarengo, po ciężkiej zresztą walce z Breyerówną. Ośmset metrów to nieoczekiwane i pewne zwycięstwo Włoszek, Bolzacchi okazała się *wspaniałą zawodniczką.* Szulasówna, wskutek skręcenia nogi, odpadła. Sto metrów do ostatniej chwili było w rękach Włoszek. Nadzwyczajny jednak *finish Manteuflówny,* która z ostatniego miejsca na 40 m. bije o pierś Viarengo, zasługuje na specjalne podkreślenie. *W biegach sztafetowych* Włoszki nic nie miały do powiedzenia.

W dysku obie Polki przekroczyły 35 m., podczas gdy Włoszki zaledwie 30. Podkreślić należy tutaj doskonałą formę *Wojasówny,* która prawie wszystkie rzuty miała w okolicy 36 m., zagrażając poważnie *Konopackiej.* W skoku wzwyż Włoszki słabe. Różnica między Polkami o 10 cm. Bytomska bez treningu zawiodła.

Kwaśniewska w oszczepie omal, że nie zagroziła *rekordowi polskiemu.* Jasieńska natomiast niepotrzebnie pozwoliła się „uplasować" na drugiem miejscu słabej Borsani, która zresztą pobiła rekord Włoch o 50 cm.

Najlepsza z Włoszek była w biegach Viarengo na 60 i 100 m., oraz Bolsacchi na 800 m. W rzutach zaś Borsani jedna przekroczyła w dysku i oszczepie 30 m. Wspomnieć należy dobrą w skoku i płotkach Vallę. Polska drużyna wypadła *doskonale.* Wyróżnić należy *Manteuflównę, Orłowskę* i *Sikorzankę* w biegach. Konopacka w dysku ma już groźną współzawodniczkę *Weisównę.* Kwaśniewska w oszczepie bardzo dobra. Najidealniejszą częścią polskiej reprezentacji to sztafety, z któremi *pokazać się możemy dzisiaj w Europie.*

Organizacja zawodów wzorowa, konkurencje odbywały się sprawnie, jedna po drugiej.

Zasługa to w lwiej części śląskiego okręgu lekkoaetletycznego, z niezmordowanym sekretarzem p. *Koczurem.* Zainteresowanie u publiczności średnie. W obu dniach przyglądało się zawodom 2.000 osób.

Po zawodach o godzinie 9 wieczór odbył się w hotelu Savoy bankiet, na którym naczelnik *dr. Robel* w imieniu wojewody śląskiego dra Grażyńskiego wręczył drużynie włoskiej piękny kryształowy puhar. Ze strony reprezentacji włoskiej przemówił konsul włoski hr. Feruccio de Luppis, dziękując Polsce *za nadzwyczajne przyjęcie.*

Mikuła.

U dołu Konopacka i Kwaśniewska.

Jasieńska zajęła pierwsze miejsce w pchnięciu kulą.





Pływak czeski - groźnym rywalem

(Korespondencja własna „Raz-Dwa-Trzy").

Praga, 6 sierpnia.

W dniach 15—16 sierpnia odbędą się w Pradze na stadjonie pod *„Barrandovem"*, zawody pływackie Polska-Czechosłowacja.

Czechosłowacki sport pływacki znajduje się w znacznie szczęśliwszem położeniu od naszego, mając w pobliżu silną konkurencję zawodników z *Niemiec, Austrji* a zwłaszcza *Węgier*. W Pradze gościły też prawie wszystkie światowe gwiazdy pływackie, jak *Weismueller, Arne Borg*, a w roku bież. *Taris*, co niewątliwie znacznie przyczyniło się do podniesienia klasy tutejszych zawodników. Brak jedynie odpowiedniej pływalni pod gołem niebem stał w dużej mierze na przeszkodzie rozwojowi tego sportu, a zarazem znikome zainteresowanie społeczeństwa praskiego nie odpowiadało bynajmniej znaczeniu, jakie pływanie posiada gdzieindziej. Dopiero w roku ubiegłym uzyskała Praga wspaniałe centrum wyszkolenia pływackiego *w postaci basenu pod „Barrandovem"*, położonego bardzo romantycznie nad brzegiem Wełtawy i otoczonego z trzech stron wysokiemi skałami.

W dotychczasowych spotkaniach z Czechosłowacją przegrywaliśmy zawsze *ze znaczną różnicą punktów*. Dopiero w ubiegłym roku i to dość niespodziewanie *zwyciężyliśmy*, coprwda minimalną różnicą zaledwie jednego punktu w stosunku *51:50*. Przegraną tą tutejsze sfery sportowe odczuły bardzo dotkliwie, to też do zawodów w roku bieżącym przygotowano się *solidnie*, chcąc zrewanżować się Polsce za poniesioną klęskę.

Zawodnicy czechosłowaccy znajdują się obecnie *w doskonałej formie*, mając za sobą kilka spotkań międzynarodowych, a ostatnio — zawody o mistrzostwo Czechosłowacji, które odbyły się w dniach 25—26 lipca i 1—2 sierpnia.

Ze względu na mające się odbyć spotkanie z Polską, podaję poszczególne wyniki mistrzostw pływackich Czechosłowacji, celem porównania ich z wynikami polskich zawodników i zorjentowania się, jakie mamy szanse w tym meczu.

Wyniki osiągnięte przez zawodników czechosłowackich w czasie tegorocznych mistrzostw przedstawiają się następująco:

Panowie:

100 m styl dowolny: 1) *Steiner* (Bar Kochba Bratysława) 1:02,4; 2) Medricky (Slavia) 1:04,6.

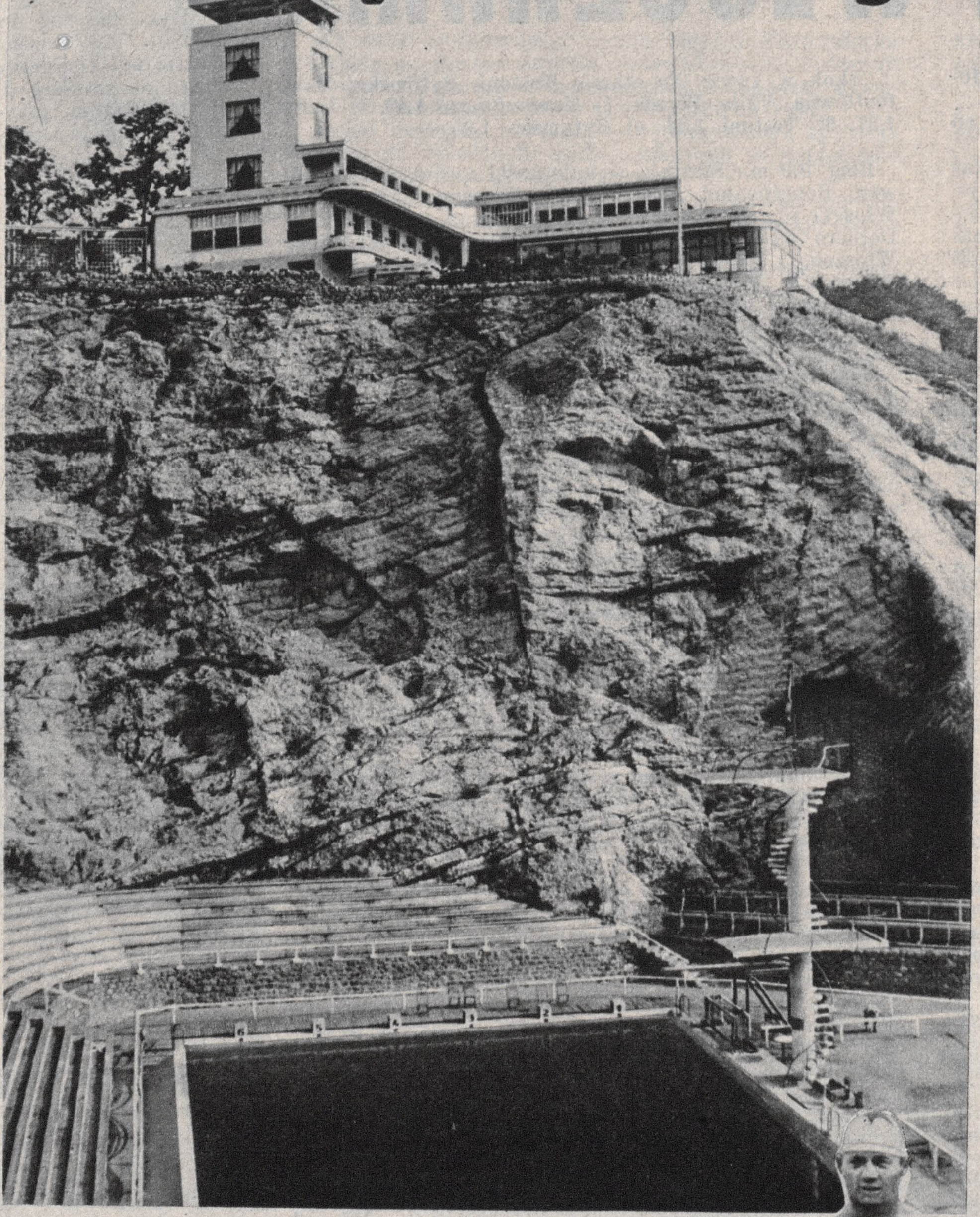
200 m styl dowolny: 1) *Getreuer* (Hagibor) *2:26,4 (nowy rekord)*; 2) Polakov (Hagibor) — 2:32,8.

400 m styl dowolny: 1) *Getreuer 5:24,8*, 2) Polakov 5:43,2.

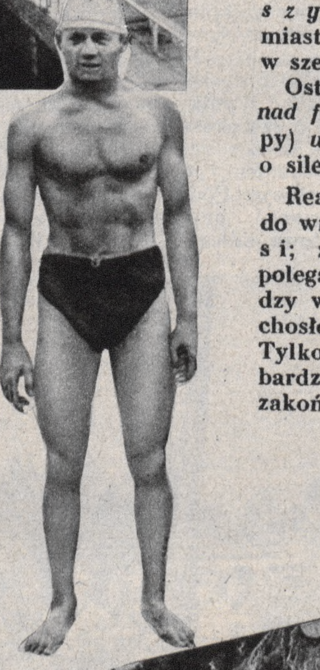
100 m styl klasyczny: 1) *Abeles* (Hagibor) — 1:23,3; 2) Wilheim (BKB Brno) 1:23,8.

200 m styl klasyczny: 1) *Wilheim* 3:02,8; 2) Abeles 3:03,8.

100 m na wznak: 1) *Medricky* 1:18,8; 2) Tottr (Slavia) 1:21.



Wspaniała pływalnia „pod Barrandovem" w Pradze, położona malowniczo nad brzegiem Wełtawy, będzie terenem walki pływaków polskich z czeskimi. — Obok: as Czechosłowacji w pływaniu na 100 m na wznak Medrycky, będzie jednym z najgroźniejszych przeciwników.



200 m na wznak: 1) *Heiling* (PTE Bratislava) 2:55; 2) Tottr 2:56.

3×100 sztafeta stylem zmiennym 1) *Slavia 3:50,1 (nowy rekord)*; 2) PTE 3:53,8.

4×100 styl klasyczny: 1) *Hagibor* 5:47,8; 2) Slavia 5:48,9.

4×200 styl dowolny: 1) *Hagibor 10:25,4 (nowy rekord)*; 2) Slavia 10:52,2.

Skoki z trampoliny: 1) *Kacl* (Slavia) 128.70 pkt.; 2) Nesvabda (Slavia) 126.07 pkt.

Pozostały jeszcze 1500 metrów i skoki wieży, które zostaną rozegrane dnia 11 sierpnia.

Panie:

100 m styl dowolny: 1) *Svitakova* (CKP) 1:19,8 *(nowy rekord)*. Pozatem w sztafecie uzyskała Svitakova na 100 m czas 1:19,4; 2) Freud (PTE) 1:24.

200 m styl dowolny: 1) *Svitakowa 3:06 (nowy rekord)*; 2) *Freud 3:09,8*.

400 m styl dowolny: 1) *Svitakova 6:58,4 (nowy rekord)*; 2) Havlova 7:24,6.

100 m styl klasyczny: 1) *Lederer* (Bar Kochba Brno) 1:35,3; 2) Cechnerova (Slavia) 1:37,6.

200 m styl klasyczny: 1) *Lederer* 3:31,8; 2) Tautermann (CPK) 3:36.

100 m na wznak: 1) *Nezavdalova* (APK) 1:40,2; 2) Tautermannova 1:44,4.

3×100 stylem zmiennym: 1) *CPK I. 4:43 (nowy rekord)*; 2) CPK II. 5:12,8.

4×100 stylem dowolnym: 1) *CPK I. 6:13,6 (nowy rekord)*; 2) Slavia 7:18,6.

4×100 stylem klasycznym: 1) *Slavia 6:53,6 (nowy rekord)*; 2) CPK I. 6:55,6.

Skoki z wieży: 1) Marblova (CPK) 29,80 pkt.; 2) Krongeigerova (CPK) 29.07 pkt.

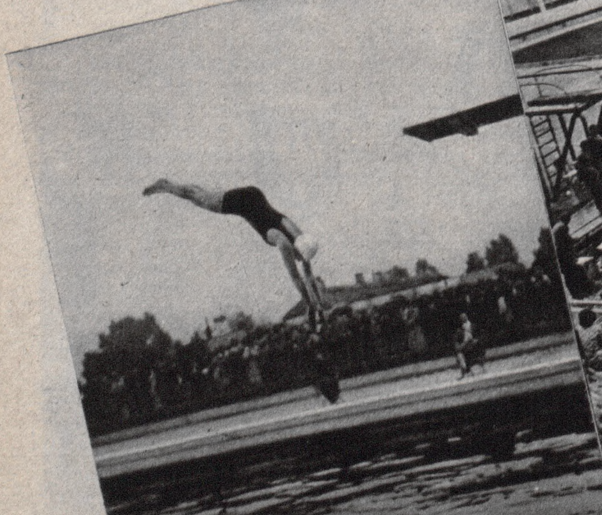
Jak z powyższego widać, zawodnicy czechosłowaccy znajdują się w d o s k o n a ł e j f o r m i e, o czem najlepiej świadczy wielka ilość uzyskanych rekordów. Podnieść tu należy także fakt, że czasy zawodników, którzy osiągnęli drugie lub trzecie miejsca, są *bardzo dobre*.

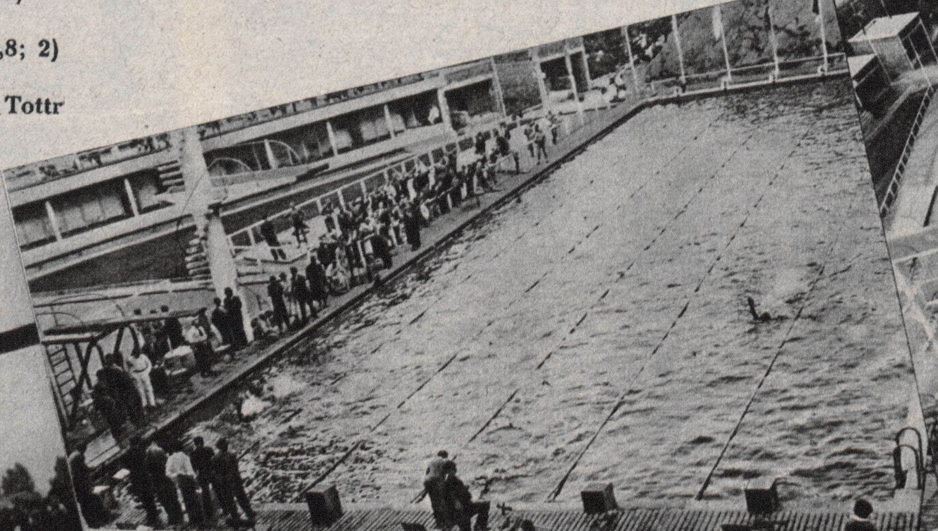
Szanse nasze n i e p r z e d s t a w i a j ą s i ę r ó ż o w o. Sądząc z wyników, jakie ostatnio osiągnęli pływacy polscy, możemy z pewnością liczyć tylko na *Bocheńskiego, Nowakówną, Märza i Karliczka*. W innych konkurencjach nie należy sobie robić zbyt wielkich nadziei i raczej liczyć się ze zwycięstwem Czechów.

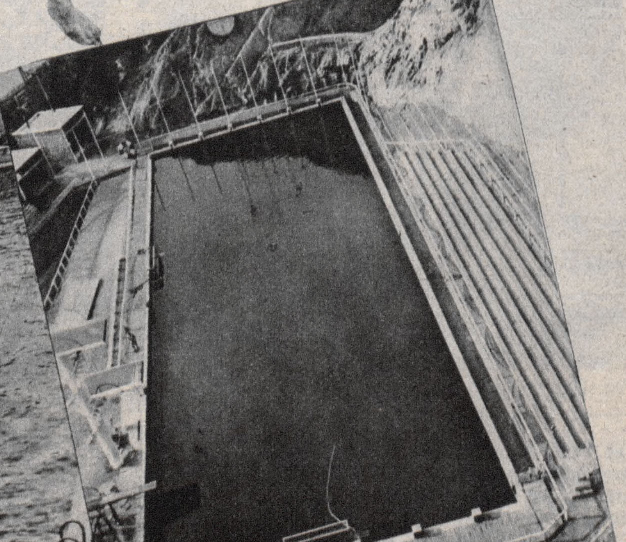
Waterpolo jest naszym *n a j s ł a b s z y m p u n k t e m*. Czesi natomiast mają doskonały zespół zgrany w szeregu międzynarodowych spotkań. Ostatnie zwycięstwo teamu *czeskiego nad francuskim* (wicemistrzem Europy) *w stosunku 5:2*, świadczy dobitnie o sile drużyny czechosłowackiej.

Reasumując powyższe, dojdziemy do wniosku, że w y g r a j ą C z e s i; zadanie przeto naszych pływaków polega głównie na tem, by różnica między wynikami naszemi a zespołu czechosłowackiego była jak najmniejsza. Tylko w warunkach dla nas jak najbardziej przychylnych, moglibyśmy zakończyć ten mecz zwycięstwem.

M.







Od lewej: Krongeigerowa, która już reprezentowała Czechosłowację w spotkaniu z Polską, zajęła obecnie w skokach o mistrzostwo Czechosłowacji drugie miejsce.

Fragment z zawodów pływackich o mistrzostwo Czechosłowacji. Medrycky kończy zwycięsko bieg 100 m na wznak w czasie 1:18.8.

Widok ogólny basenu pływackiego pod „Barrandovem" w Pradze.

MISTRZOWIE KIEROWNICY W TATRACH

W tym roku wyścig Tatrzański gromadzi na starcie rzeczywiście najwybitniejszych reprezentantów międzynarodowego świata samochodowego. Kierowcy znani na wszystkich wielkich imprezach dali sobie w Zakopanem rendez-vous i podnieśli swym udziałem wyścig Tarzański do rzędu imprez sportowych, które wysuwają się w danym momencie na *jedno z pierwszych miejsc w świecie.* A ponieważ wiele imprez odpada w samem mistrzostwie górskiem Europy, jak np. wyścig na Semmeringu, mający od lat ustaloną sławę — *Zakopane zyskuje jeszcze bardziej na znaczeniu* — bo staje się terenem do uzyskania tak upragnionych punktów. — Na czele elity kierowców widnieją dwa nazwiska dwu kierowców niemieckich, którzy już w roku zeszłym uzyskali tytuły mistrzów górskich Europy w kategorji wyścigowej i sportowej. Są to *Stuck* i *Caracciola.*

Stuck startował po raz pierwszy w Polsce w roku zeszłym i zyskał sobie *ogólną sympatję* w bardzo krótkim przeciągu czasu. Zaproszony do Zakopanego zjawił się niespodziewanie w nocy na granicy czeskiej. Przyjeżdżający na trening o świcie zawodnicy znaleźli stojący na starcie ogromny czarny kabrjolet „Austrodaimlera". Wewnątrz zwinięty w kłębek na dwu siedzeniach spał Stuck, za nim jego piesek. Przyjechał w nocy, przejechał granicę i nie chcąc tracić czasu został na starcie. Maszyna wyścigowa szła na maszynie ciężarowej i przyszła później.

Zaraz na pierwszym treningu poznano w Stucku *pierwszorzędnego kierowcę.* Sposób brania wiraży, zadziwiająca pewność na skrętach, opanowanie trudnej i ciężkiej maszyny, szybkość na prostych i wykorzystanie wiraży tak trudne przy maszynie bez kompressora — wszystko to wzbudzało zachwyt

Potem pokazał się Stuck na starcie wyścigu okrężnego we Lwowie, tym razem już na „Mercedesie". W trudnych warunkach, na ciężkim kabrjolecie, maszynie zamkniętej, uzyskał *bezkonkurencyjne zwycięstwo w kategorji turystycznej,* jadąc cały czas wśród ulewy na fatalnie śliskim bruku. — A potem w kategorji wyścigowej, na olbrzymiej białej wyścigówce, zadziwił wszystkich spokojem i stylem jazdy. Ile razy przelatywał przed trybunami w tempie dobrze powyżej setki, olbrzymia i ciężka maszyna nie drgnęła na włos.

* * *

Caracciola jest w przeciwieństwie do Stucka, od „urodzenia" kierowcą fabrycznym „Mercedesa". Jeździ dawno. Wśród plejady doskonałych Merzów, Rosenbergów, Wagnerów wychowywał się szybko na kierowcę *najwyższej klasy.* Ma za sobą wiele pięknych sukcesów, ale dopiero ostatni rok przyniósł mu *mistrzostwo górskie Europy w kategorji sportowej* i sukces wielki w „Tourist Trophy" angielskiem.

Rok 1931 jest *rokiem Caraccioli.* U wrót sezonu uzyskuje przy najsilniejszej konkurecji włosko-francuskiej, przeciwko takim asom jak *Campari, Varzi, Nuvolari* — jadącym na specjalnych maszynach, które jak np. „Alfa Romeo" były specjalnie dla tego wyścigu budowane, bezapelacyjne zwycięstwo w *„mille miglia"* — dziś prawdopodobnie najtrudniejszym wyścigu świata — wielkim włoskim wyścigu po otwartych drogach na przestrzeni prawie *1700 klm.* Caracciola uzyskuje tu przeciętną *105 klm. na godz.,* a w mgle porannej — między Florencją a Pizą uzyskuje na nieznanej i otwartej drodze szybkość przeciętną na odcinku — *151 klm.!!*

Tem jednem zwycięstwem wysunął się Caracciola na *pierwsze miejsce wśród kierowców świata.* Drugim wielkim sukcesem Caraccioli było zwycięstwo w *„Grosser Preis von Deutschland"* na Nürburg Ringu, gdzie znowu triumfował przed całą elitą europejskich kierowców — z najlepszymi Francuzami jak Chiron oraz Włochami jak *Varzi, Nuvolari* i *Maserati* na czele. 500 klm. na rafinowanych wirażach Nürburg Ringu, — najtrudniejszego toru Europy, 500 klm. wśród deszczu na śliskim asfalcie, wśród ciągłego napięcia hamulców i motoru, który tu nigdzie nie może szaleć w braku większej prostej, — wszystko to przy przeciętnej *108 klm. na godz.* — to wyczyn rzeczywiście pierwszorzędny. Ostatnio na wielkich wyścigach na AVUS pod Berlinem uzyskuje znowu przeciętną *190 klm. na godz. na prostej!!* Caracciola jest dziś *wielkim kierowcą, na którego są zwrócone oczy całej Europy.*

* * *

Liefeldt — który znowu przypomniał się publiczności polskiej świetnem zwycięstwem w „puharze Bałtyku" — jest *najstarszym* i w każdym razie jednym z najlepszych kierowców Polski. Pierwszy mistrz Polski, zwycięzca wielu wyścigów i raidów — ustanawia w r. 1927 *pierwszy rekord trasy do Morskiego Oka* z czasem 6 min. 48 sek. Startuje stale w wyścigu Tatrzańskim, uzyskuje w r. 1928 i 1929 drugie miejsce za Ripperem i wreszcie w r. 1930 ulega wypadkowi, nie dochodząc do mety w chwili, gdy jadąc za Stuckiem i Ripperem miał do Wodospadów *najlepszy czas ze wszystkich kierowców!!*

Pomijamy inne kraje i zagraniczne sukcesy Liefeldta Dość wspomnieć, że na *Zbraslav Jiloviste był o ułamki sekund drugim za Stuckiem,* osiągając drugi najlepszy czas dnia pośród kilkudziesięciu wozów wyścigowych i sportowych. Dziś pojedynek Stuck-Caracciola i Liefeldt-Ripper będzie s e n s a c j ą ś w i a t o w ą.

Jan Ripper mistrz Polski 1929 — jest w Krakowie jedną z *najpopularniejszych* może *postaci.* Prawdopodobnie także i na bruku zakopiańskim. Od dziecka doskonały kierowca, „Jaś" pierwsze swe wielkie sukcesy zdobywał właśnie *na trasie do Morskiego Oka w r. 1928.* Rekord trasy, ustanowiony wówczas przez niego — pierwszy raz poniżej 6 minut, — pozostał *nieruszony przez dwa lata.* Potwierdził swą formę w tym samym roku na *Schwabenbergu* — gdzie zajmuje w najsilniejszej międzynarodowej konkurencji trzecie miejsce *przed Stuckiem* i wielu innymi wybitnymi kierowcami. W r. 1930 bije Ripper swój własny rekord, zajmując drugie miejsce za Stuckiem, z czasem gorszym tylko o niecałych 15 sekund. Więcej z małego 1,5 litrowego Bugattiego wyciągnąć nie był w stanie. — Dziś jest Ripper jednym z *pierwszych polskich kierowców* — za granicą liczyłby się do wielkiej elity, fabryki rwałyby się o niego, zrobiłby majątek i sławę. W Polsce do jednego i drugiego nie dojdzie. Pozyskał zato jedno — niekłamaną serdeczną ogólną sympatję.

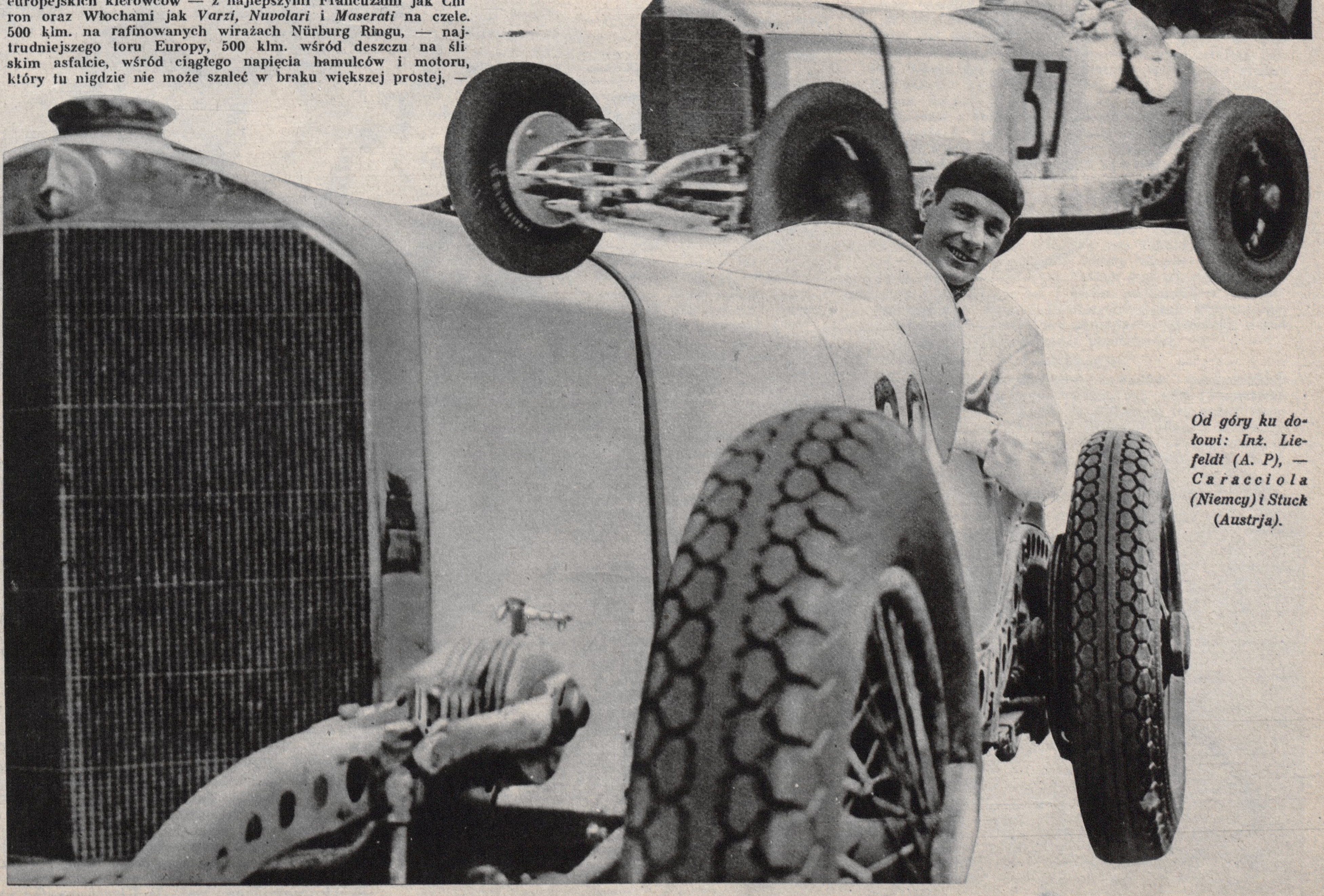
Z innych wielkich kierowców, startujących w Zakopanem wymienić należy przedewszystkiem młodziutkiego *Schmidta* (Czechosłowacja), który od dwu lat na swym „Amilcarze" zajmuje pierwsze miejsce i ustanawia nowe rekordy w wyścigu Tatrzańskim. Sensacją będzie występ Polaka, zamieszkałego w Szwajcarji, *Markiewicza* na wyśc. „Austinie", mającego głośne nazwisko w automobiliźmie.

Nowicjuszami w Zakopanem, ale doświadczonymi kierowcami na torach światowych są Węgier *Hartmann* z Budapesztu i dwaj Berlińczycy *Frankl* i *Jellen.* Wszyscy trzej mają za sobą pierwszorzędne wyniki sportowe w szeregu wyścigów górskich, na swych wyścigowych „Bugattich" — ustanowili szereg rekordów klasowych. Z nich Jellen startował we Lwowie, gdzie na skutek fatalnego wypadku nie mógł ukończyć biegu. *D.*



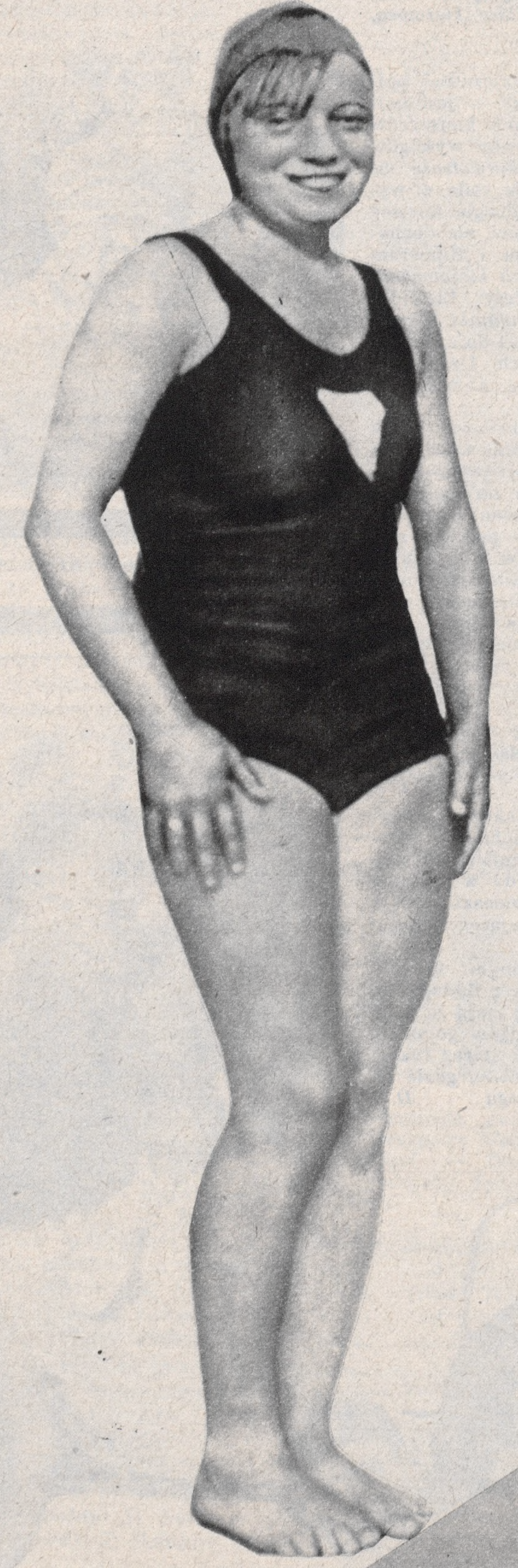
Jan Ripper (KKA).





Od góry ku dołowi: Inż. Liefeldt (A. P), — C a r a c c i o l a (Niemcy) i Stuck (Austrja).

JUBILEUSZOWE MISTRZOSTWA PŁYWACKIE POLSKI



Warszawa, 9 sierpnia.

Tegoroczne mistrzostwa Polski wypadły doprawdy nadzwyczajnie. Polski Związek Pływacki znany ze swej świetnej organizacji w dzień swego jubileuszu prześcignął poprostu samego siebie. Wzorowe rozmieszczenie zawodników, punktualność w rozpoczynaniu konkurencyj, świetne informowanie publiczności przez specjalnie zainstalowany mikrofon oraz wydawanie biuletynów dla prasy — wszystko to wpłynęło i złożyło się na doskonałą całość organizacyjną.

Na starcie brak tylko niestety paru czołowych zawodników, a to Kaputka (SKLA), który jest obecnie w bardzo słabej formie oraz znakomitej mistrzyni w skokach Schnatzkówny (BBSV).

Zawody rozpoczęto:
konkurencją 200 m. st. klas. II kl. dla panów: bezapelacyjne zwycięstwo odniósł tu **Rutman z ŻASS-u, osiągając** 3:28,2; 2) Szapiro (Hasm.).

400 m. stylem dowolnym o mistrzostwo dla panów: 1) **Bocheński** (AZS.) 5:32,7, 2) Kot (CRAC.) 5:34,4, 3) Rouppert (CRAC.) 5:53,8, 4) **Matysiak** 5:57,9, 5) Kratochwila (AZS.) 6:02,9, 6) Lebek (Skla) 6:15. Bocheński wysuwa się odrazu na czoło, płynąc zupełnie lekko. Kot trzyma się początkowo tuż zanim, łudząc się, że a nuż da się coś zrobić. Już na trzeciej setce zaczyna się jednak dystans powiększać i wygrywa bezapelacyjnie Bocheński.
100 m. styl dowolny dla pań o mistrzostwo Polski.

Morawska zwycięża Kratochwilównę w rekordowym czasie.

Bieg ten był największą niespodzianką zawodów. Ogólną faworytką była „egzotyczna" **Kratochwilówna** i liczono się z jej wygraną, mimo, że chodziły słuchy po Warszawie o świetnej formie i wynikach na treningach Morawskiej z Polonji. I doprawdy zwyciężyła Morawska wprawdzie tylko różnicą 0.5 sek. Walka była zażarta. Publiczność wprost „szalała", dopingując obydwie Warszawianki. Był to jeden z najbardziej **emocjonujących biegów dnia. Morawska osiągnęła 1:24,2, bijąc rekord Polski,** 2) Kratochwilówna 1:24,7, 3) Szczerbówna (Pogoń) 1:26,4, 4) Schmiedtówna (TPGN.) 1:29,2, 5) Sandberżanka (Makkabi, Kraków) **1:36,4,** 6) Schultzówna (ISV) 1:36,9. Szczerbówna lepsza również niż w r. ub. Nadspodziewana dobra forma Smiedtówny.

200 m. stylem klasycznym dla pań o mistrzostwo Polski. Zeszłoroczna mistrzyni Jarkulischówna słabsza, niż w roku ubiegłym. Groziła jej poważnie **Fitzówna z Giszowca,** którą też zwyciężyła dopiero po finishu. Rewelacją była **Antkowiakówna** z Warty Poznańskiej, która zajęła trzecie miejsce. Świetna ongiś mistrzyni Reicherówna z Hak. Bielskiego zajęła dopiero czwarte miejsce. Czas Jarkulischówny **3:31,** Fitzówny 3:35,9, Antkowiakówny 3:39,2, Reicherówny 3:39,5, piąte Plaskuda (EKS.) 3:42, szóste Domańska (AZS. Warszawa) 3:42,3.

Finał 100 m. styl. dow. panowie druga klasa: 1) **Karliczek** (EKS.) 1:14,7, 2) Szenkier (Makk. W.) 1:15,2, 3) Keller (Hasm.), 4) Pietrowiak (HCP.), 5) Kossowski (Legja) 6) Wiener (EKS.)

AZS. ustanawia nowy rekord Polski.

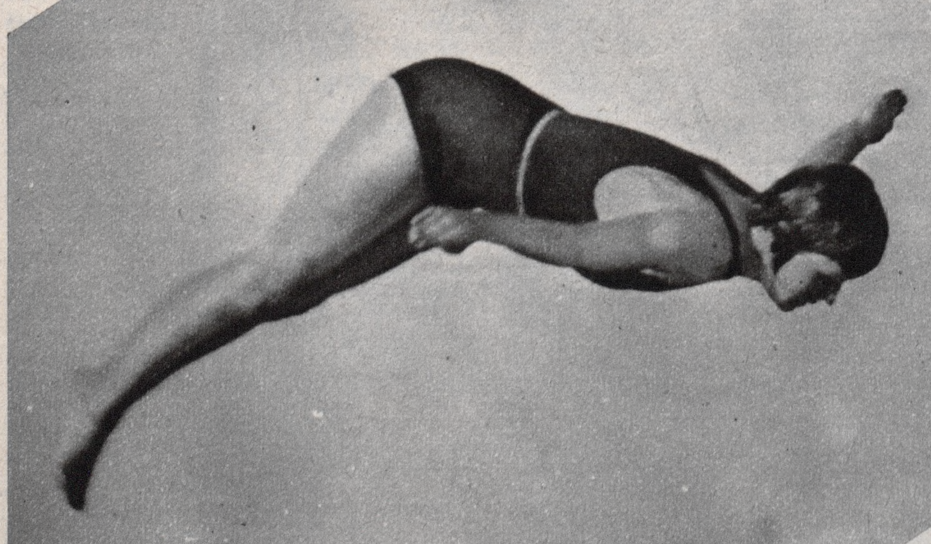
Sztafeta 3×100 m. st. zm. panów: był biegiem najbardziej emocjonującym. Walczyli tu z sobą **AZS z Bocheńskim i EKS. z Karliczkiem** na czele. Prowadzi EKS. do ostatnich 50 metrów. **Wygrywa sztafetę Bocheński.** Czas AZS-u doskonały **3:59,9 jest nowym rekordem** (klubowym) **Polski;** 2) EKS. 4:07,6, 3) AZS. II 4:11,6, 4) KPS. 4:12, 5) Cracovia 4:16,8, 6) AZS. III 4.17,2. Skład zwycięzcy AZS-u: Malanowicz, Kępiński, Bocheński, oraz EKS-u: Karliczek, Boguth i Durrey.

4×100 m. st. dow. pań o mistrzostwo Polski:

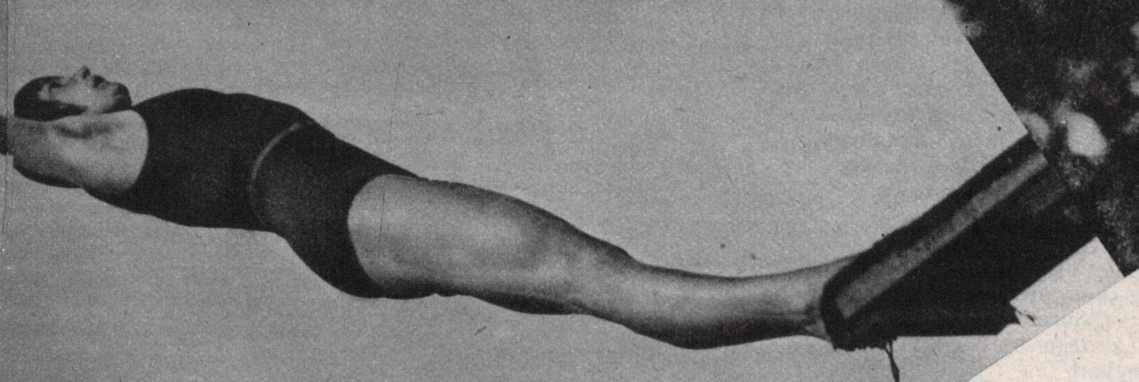
AZS. (w składzie: Tomaszewska, Thommee, Święcińska, Kratochwilówna) 6:29,3, 2) Giszowiec I 6:42,5, 3) Giszowiec II 7:08, 4) Hakoah 7:28. **Czas drużyny AZS-u jest lepszy od rekordu polskiego.** W sztafecie tej **Kratochwilówna osiągnęła czas, nienotowany wprawdzie oficjalnie 1:22.**

Skoki trampolinowe pań: 1) Klausówna (KPS.) pkt. 75:70, 2) Kokalij-Kowalewska (AZS.) pkt. 58:70, 3) Szlezyngerówna (Cracovia) pkt. 53:20, 4) Nowacka (Cracovia) 37:12, 5) Meuselówna (TPGN.) 36:38. Klausówna lepsza o klasę od pozostałych zawodniczek wykonywuje doprawdy imponująco szereg trudnych skoków dowolnych.

Skoki wieżowe panów o mistrzostwo: 1) **März** 78:30, 2) Ziaja (PKS.) 60:60, 3) Remiszewski 58:20, 4) Kuźnia (TPGN.) 57:52, 5) Maciejewski (Warta) 46:32, 6) Matuszewski (Warta) 35:58. März w doskonałej formie. Bardzo dobrze spisał się **Ziaja,** na którym poznać wyraźnie dobry i fachowy trening. Warunki fizyczne ma wprawdzie nieświetne, ale nadrabia to zdolnościami, a nadewszystwo pracą. Remiszewski nieco słabszy niż w roku ubiegłym po przebytej chorobie nie wrócił jeszcze do formy.









Od góry po lewej stronie: Morawska, mistrzyni Polski w biegu 100 m. stylem dowolnym.

Od lewej ku prawej: 1) Klausówna, mistrzyni Polski w skokach. 2) Uczestniczki konkursu skoków: Szlesingerówna, Kokali-Kowalewska i Klausówna. 3) Maerzówna w skoku do wody. 4) Ziaja wykonuje salto.

Drugi dzień pływackich mistrzostw polskich.

W niedzielę, jako w drugi dzień pływackich mistrzostw Polski, zawody rozpoczęły się od dwóch przedbiegów na 200 m. stylem dowolnym. Pierwszy przedbieg **wygrał Bocheński, zupełnie nie męcząc się,** w czasie 2.45, 2) **Rouppert** (Cracovia). W drugim przedbiegu zwyciężył **Schreibman** (ZASS) 2.46.8, 2) Kot (Cracovia).

406 m. stylem dowolnym dla pań o mistrzostwo Polski. Bieg ten wzbudził **wielkie zainteresowanie ze względu na start młodej Kratochwilówny, która bez trudu zwyciężyła w czasie 7,10, wykazując wielki talent, aczkolwiek styl pozostawiał dużo do życzenia.** Na drugiem miejscu **Jarkuliszówna** (SKLA Śląsk) 7.23.2. Płynęła ona cały czas stylem klasycznym, uzyskując nowy rekord 7:32.1, 3) Schmidtówna, 4) Antkowiakówna (Warta) 7:33,1, 5) Reicherówna 7:41.4.

Przy obserwacji tego biegu zwracało uwagę, że wszystkie prawie zawodniczki z wyjątkiem zwyciężczyni płynęły **stylem klasycznym.** Jest to zjawisko na mistrzostwach polskich **coraz rzadsze** i niewątpliwie bliską już jest chwila, gdy na tym dystansie ujrzymy same **crawlistki.** Jest to tembardziej aktualne, że należy spodziewać się, iż w niedługim czasie wprowadzony będzie do mistrzostw dystans 100 m. stylem klasycznym.

W ten sposób zawodniczki, pływające stylem klasycznym, będą miały dwie wielkie konkurencje, mianowicie sztafetę i 400 m.

* * *

Największe zainteresowanie wzbudziła konkurencja **stylem dowolnym panów o mistrzostwo Polski.** Na starcie stanęło 10 zawodników, jak było do przewidzenia, wygrał bez najmniejszej trudności **Bocheński** (AZS Warszawa) **w nienadzwyczajnym czasie 1,02.3.** Niemniej **Bocheński stanowił klasę dla siebie.** Dalej przybyli doskonali zresztą zawodnicy **Schreibman** (ZASS) 1.07.1 po silnej walce **z Kotem, który osiągnął 1.08.4.** Na czwartem miejscu **Matysiak** (AZS Warszawa) 1.09, na piątem Karliczek (PKS) 1.09.2. Na szóstem Bober (Pogoń) 1.09.4. Jak widać, wszyscy zawodnicy osiągnęli czas poniżej 1.10, co jeszcze przed dwoma laty na mistrzostwach Polski było nie do pomyślenia.

200 m. stylem klasycznym dla panów o mistrzostwo Polski. 1) **Schreibman** (Legja) 3.07.4, 2) Zawieja (Warta) 3.14.7, 3) Jankowski (Polonia) 3.14.8, 4) Nowak (B. B. S. V.) 3.17.5, 5) Bogut (EKS) 3.17.7, 6) Chępiński (A. Z. S. Warszawa) 3.18.2.

Skoki z trampoliny panów o mistrzostwo Polski: 1) **Maerz** (Giszowiec) 111.52, 2) Ziaja (Giszowiec) 102.84, 3) Pietrzykowski 100.68, 4) Breguła 99.04, 5) Matuszewski 72.70, 6) Maciejewski 72.52, 7) Kuzma 59.72 punktów.

200 m. stylem dowolnym o mistrzostwo Polski finał: 1) **Bocheński** 2.28, 2) Kot 2.36.1, 3) Matysiak 2.46, 4) Rouppert 2.41.5, 5) Schreibman 2.45.6, 6) Kratochwila 2,50.6.

Skoki z wieży pań o mistrzostwo Polski: 1) **Klausówna** (Siemianowice) 31.28, 2) Kokali-Kowalewska (A. Z. S. Warszawa) 30.06, 3) Lindnerówna (Siemianowice) 23.86, 4) Meuselówna (Giszowiec) 23.54.

Sztafeta 4x100 m. stylem dowolnym dla panów I kl.: 1) **Makkabi** (Warszawa) 5.42..4, 2) Polonia 5.46.

Sztafeta 3x100 stylem zmiennym dla pań o mistrzostwo Polski: 1) **Two pływaków Giszowiec-Mikiszowiec 5.06, rekord Polski** w składzie: Schmidtówna, Ficówna I., Ficówna II, 2) AZS (Warszawa) 5.08.8, 3) Cracovia 5.17.4, 4) Giszowiec II 5.22.4, 5) ISV (Poznań) 5.27.3, 6) Giszowiec III 5.29.6.

Sztafeta 4x200 m. stylem dowolnym dla panów o mistrzostwo Polski: 1) **AZS (Warszawa)** w składzie: Makowski, Matysiak, Kratochwila, Bocheński **10.57.02, rekord Polski;** 2) Cracovia 11.17ł2, 3) EKS 11.35.3, 4) AZS II 12,02,5, 5) Pogoń 12.12.5, 6) HCP Poznań 12,51.

Bilans dotychczasowych rozgrywek mistrzowskich.

Po dwóch dniach tegorcznych zawodów pływackich o mistrzostwo Polski, można już sobie wyrobić dobry obraz o stanie naszego sportu pływackiego oraz o widokach na przyszły nasz mecz międzypaństwowy z Czechosłowacją. Oprócz bowiem asów, którzy się znacznie odsunęli od reszty współzawodników, jak np. **Bocheński,** stwierdzić można u reszty naszych pływaków **poziom wyrównany,** średnia klasa **idzie coraz wyżej** i pcha się **ustawicznie w górę.** Chociaż w skokach pań oraz panów zauważyć się dało pewne obniżenie, to jednak uważać je należy za p r z e j ś c i o w e, gdyż warunki i okoliczności złożyły się niesprzyjająco, np. Klausówna miała zwichnięte ramię. Ze skoczków w konkurencji męskiej wyróżnił się **Ziaja, który dorównuje niemal Maerzowi.** Tak Klausówna jak i Ziaja zawdzięczają swe postępy amatorskiemu trenerowi **Berlitzowi z Siemianowic.**

W stylu klasycznym poziom za wyjątkiem doskonałego **Szrajbmana, nie podniósł się,** konkurencja ta nie cieszy się w porównaniu do stylu dowolnego łaskami u naszych zawodników.

W sztafetach **AZS warszawski wykazał nadzwyczajną klasę.** Jej rekord 4x200 m. jest o mało gorszy od tego czasu, na jaki stać byłoby reprezentacyjną sztafetą polską. Wynik najlepszy tej ostatniej 10:18 byłby groźny dla naszych rywali z Czechosłowacji. W sztafecie tej oprócz Bocheńskiego rozporządza AZS doskonałymi zawodnikami, z których tylko dwóch można przy układaniu reprezentacji wymienić i zastąpić ich **Karliczkiem** (który uzyskał w tej konkurencji czas 2:38.6) oraz **Kotem,** podczas gdy Bocheński i Matysiak są niezastąpieni.

Na podkreślenie zasługuje wreszcie fakt uczczenia wyjątkowego jubileuszu w dziejach polskiego pływania, a mianowicie **dziesięciokrotnego jubileuszowego startu w mistrzostwach Polski Jurkowskiego,** znanego pływaka warszawskiej Polonji, który w tym roku uzyskał w silnej konkurencji zaszczytne **trzecie miejsce w biegu na 200 m. stylem klasycznym.** Zasługi jego tak dla polskiego sportu pływackiego, jak i klubu, podkreślili w przemówieniach reprezentanci Polskiego Związku Pływackiego, oraz Polonji i wręczyli mu pamiątkowe upominki, wśród gorących oklasków zebranej publiczności.

Punktacja.

Po zestawieniu wyników zawodów mistrzowskich z obydwu dni na czoło wysunął się **AZS (Warszawa), bezkonkurencyjny obecnie w Polsce w tej gałęzi sportu, mając 211 punktów,** na drugiem miejscu Towarzystwo pływaków Giszowiec-Nikiszowiec 116 punktów, 3) Cracovia 64 pkt., 4) Siemianowice 53 pkt., 5) **E. K. S.** (Katowice) 33 pkt. i 6) S. L. A. 22 pkt.

Przed meczem z Czechami.

Za kilka dni nasza reprezentacja spotka się z **elitą** czeskiego sportu pływackiego na obcym terenie, **pałającą** odwetu za zeszłoroczną porażkę. Widoki na **zwycięstwo** nie są znowu **beznadziejne.** Szereg naszych asów, jak **Bocheński, Karliczek, Klausówna, Nowakówna i März** zapewnia nam zdobycie wielu cennych punktów, atoli walka w każdym razie będzie **niezwykle** zacięta i ciężka.

Wiele emocyj dadzą **sztafety** tak pań jak i panów, które przecież dają więcej punktów od zwyczajnych biegów. Szczególnie interesująca będzie sztafeta stylem zmiennym pań, gdzie mając do dyspozycji takie siły jak **Nowakówna** (styl na wznak), **Jarkuliszówna** (klasyczny) i **Morawska** lub **Kratochwilówna** (dowolny) można liczyć na dobry wynik. Gorzej będzie ze sztafetą 4×200 m. panów, gdzie liczyć możemy chyba jeszcze na to, iż **Bocheński,** który w mistrzowstwach bez wysiłku większego płynął, potrafi w Pradze nadrobić w większym stopniu braki swoich kolegów i zapewnić sztafecie zwycięstwo. Niewątpliwie nasi reprezentanci zdając sobie wagę z doniosłości spotkania na gruncie czeskim, gdzie nas tyle porażek już spotkało w całym szeregu gałęzi sportowych, zdobędą się na **jak największy wysiłek** i godnie reprezentować nas będą zagranicą.

ROZMACHEM KATAPULT I PROC..

Kraków, w sierpniu.

Lekkoatletyka jest sportem starym, mającym swe tradycje w igrzyskach Hellady, grach pragermańskich i ćwiczeniach rycerskich średniowiecza.

Odbył się już szereg nowoczesnych Olimpjad, z których pierwsza odbyła się w ich klasycznej kolebce, Atenach, a ostatnia ma się odbyć w mieście Nowego Świata „Mieście Aniołów“: *Los Angeles,* gdzie lekkoatletyka zajmuje naczelne miejsce wśród sportów. Walczyć tam będą chluby narodów o zwycięstwo dla swoich krajów.

W ustawicznie odbywających się międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych, w których bierze udział elita lekkoatletów świata rekordy zostały tak wyśrubowane, że w wielu wypadkach *nie można ich poprawić ułamkiem sekundy lub też o centymetr.* Teoretycy ustalili t. zw. *granice możliwości ludzkiej,* granice wysiłku organizmu ludzkiego, które według nich nigdy nie zostaną przekroczone. Takiemi granicami miały być rekordy: *w biegu na 100 mtr. 10.4 s.,* wynik *15.54 mtr. w pchnięciu kulą, rekord* w *biegu na 1500 mtr.,* który był wynikiem nieśmiertelnego Nurmiego z „latającym doktorem“ Peltzerem, który jednak wynosił *ponad 3.50”.*

Tak można było twierdzić jeszcze *dwa lata temu!* Ostatnie jednak dwulecie *zadało stanowczy kłam tym obliczeniom* i praktyka kazała przesunąć teoretykom granice możliwości n i e c o w y ż e j. Na „setkę“ osiągnięto bowiem *10.2* raz, a *10.3* kilkakrotnie, rekord w pchnięciu kulą brzmi *16.04,* Ladoumegue przebiegł bez takiej znacznej konkurencji 1500 mtr. w czasie 3:49.2. Niezdobyte jeszcze wydają się być czasy *Nurmiego na 10 km i w biegu 1-godzinnym,* uznanym za lekkoatletyczny „r e k o r d r e k o r d ó w“, którym wymazał imię bohatera Francji Jean‘a *Bouin‘a* z tabeli rekordów świata.

Najwięcej jednak zmian w pojęciach wywołały ostatnie rekordy w *rzutach lekkoatletycznych.* Jeśli bowiem rekord w pchnięciu kulą dzierżył kilkanaście lat człowiek o wadze 120 kg, biegający na „setkę“ 11 sek. i skaczący z tem wszystkiem 180 cm., czy można było marzyć, że ktoś pobije tego fenomena? Który z miotaczy świata prześcignie wirtuoza oszczepu, syna Północy, *Myrrhę?* Kto osiągnie fantastyczną 50-kę w dysku? — A jednak stało się! Stało się w ostatnich *dwóch latach!*

* * *

Rzuty są tem dla rąk, czem skoki dla nóg — *największym wysiłkiem mięśni, wiązadeł i stawów.* Wymagają elastyczności całego ciała tak, że trenerzy światowi zalecają trening skoków dla miotaczy. Zdaniem np. trenera polskich lekkoatletów p. Klumberga trening skoków odpowiednio dobranych znakomicie poprawia wyniki w rzutach i tak skok wzwyż wyniki w kuli, skok o tyczce wyniki w rzucie oszczepem. Jest to zresztą dowiedzione przykładami.

Rzuty przedstawiają *ogromną rozmaitość faz, będących miłem urozmaiceniem dla oka,* czy to będzie klasyczny rzut dyskiem, o koronkowem nieraz wykonaniu rzut oszczepem *(Klumberg, Szepes),* więcej zduszone pchnięcie kulą, czy też coraz bardziej zanikający rzut młotem. Takie bowiem są rzuty w lekkiej atletyce; z tych wszystkie, oprócz rzutu oszczepem wykonuje się z zamkniętego koła.

* * *

Rzut dyskiem wykonywać możemy dwoma stylami: *amerykańskim* i *fińskim,* które laik może optycznie w ten sposób odróżnić, że po wykonaniu rzutu stylem amerykańskim wykonuje się przeskok, co zresztą pięknie w y g l ą d a.



Rzuca się z koła o średnicy 250 cm., biorąc rozbieg ruchem obrotowym i postępowym, to jest wykonując cały obrót przy równoczesnem posuwaniu się od tylnego brzegu koła do końca bliższego rzutu. Jak wszystkie rzuty, tak i rzut dyskiem zaczyna się wykonywać od podstawy, t. j. najpierw mięśniami nóg, potem biodra, brzucha, piersi, barka, a nakoniec z ręki wylatuje, jak z procy, dwukilowy dysk, częściowo drewniany, częściowo metalowy, który, mając kształt krążka, leci płasko, ślizgając się w powietrzu. Początkowo i jeszcze na pierwszej Olimpjadzie wykonywano rzut dyskiem z miejsca z podniesionej podstawy. Później skorygowano ten błąd. Ostatnio trzech ludzi, z tego dwóch Amerykan, osiągnęło w dysku ponad 50 mtr., a to rekordzista *Jessup* 51.88, *Kreuz* i młody Węgier *Naradan.* Polski rekord należy do *Barana* i wynosi *44.20 mtr.*

* * *

Pchnięcie kulą wymaga wielkiej masy ciała, siły i szybkości. Kulą rzuca się z koła o średnicy 2.14 mtr., również stylami *amerykańskim* i *fińskim.* Trzymając kulę na karku stoimy bokiem do kierunku rzutu. Po wykonaniu rozmachu wolną ręką i nogą wykonujemy doskok, wypychając 7.25-kilową kulę. W konkurencji tej na ostatniej Olimpjadzie, aż trzech zawodników pobiło ówczesny rekord światowy w tej konkurencji.

N i e d ł u g o później pierwszy z nich, niemiecki ż o ł n i e r z *Hirschfeld* przekroczył granicę 16 mtr., o której najwięksi optymiści nie śmieli marzyć, osiągając 16.04 mtr.

W Polsce dwóch zawodników *(Heljasz* i *Górski)* przekroczyło zaledwie 14-tkę.

* * *

Rzut oszczepem konkuruje pięknością z rzutem dyskiem. Rzuca się drewnianym oszczepem 800-gramowym, o długości 260 cm., trzymając za czarnawy uchwyt mniej więcej w środku ciężkości. W Grecji rzucano, zakładając palec za pętelkę skórzaną, później rzucano „z palca“, trzymając za koniec oszczepu. Ostatni sposób wymagał więcej zręczności żonglerskiej, niż wysiłku i został na zawodach zabroniony. O s z c z e p musi się wbić lub bodaj zadrasnąć ziemię grotem metalowym. Rzut ten wykonuje się z rozbiegu, biegnąc ściśle obliczonemi, nieraz bardzo kunsztownemi krokami, wykonując podczas samego wyrzutu piękne nożyce nogami. Po rzucie miotacz zatrzymuje się przed linją, od której też rzut zaczyna się mierzyć, zawsze prostopadle do tej linji, względnie jej przedłużenia. Przy rzutach z koła mierzy się rzut w promieniu ze środka koła.

Członek, najsłynniejszej na cały świat, rodziny sportowej braci *Järwinenów,* z których jeden jest mistrzem świata w dziesięcioboju, drugi nadzieją narciarstwa Północy, trzeci *Matti* posiada rekord świata w rzucie oszczepem z wynikiem *72.98.* W Polsce coraz bardziej wybija się rodzina trzech *Mikrutów,* z których najstarszy rzucił prawie *62 mtr.,* młodszy ponad 60 mtr., a najmłodsza „pociecha“ 56 mtr.

* * *

Rzut młotem czyli kulą 7.25-kilową na 1.25 mtr uwięzi jest *zanikającą formą rzutów.* Wykonuje się go z obrotem z koła do kuli, trzymając za rączkę dwoma rękami. Rzut ten jest *narodowym rzutem Szkocji* i *Irlandji* i do synów tej nacji należą rekordy.



Rekordzista i mistrz Polski w rzucie oszczepem Franciszek Mikrut (Sokół).

Poniżej: miotacz kulą przed pchnięciem tejże.

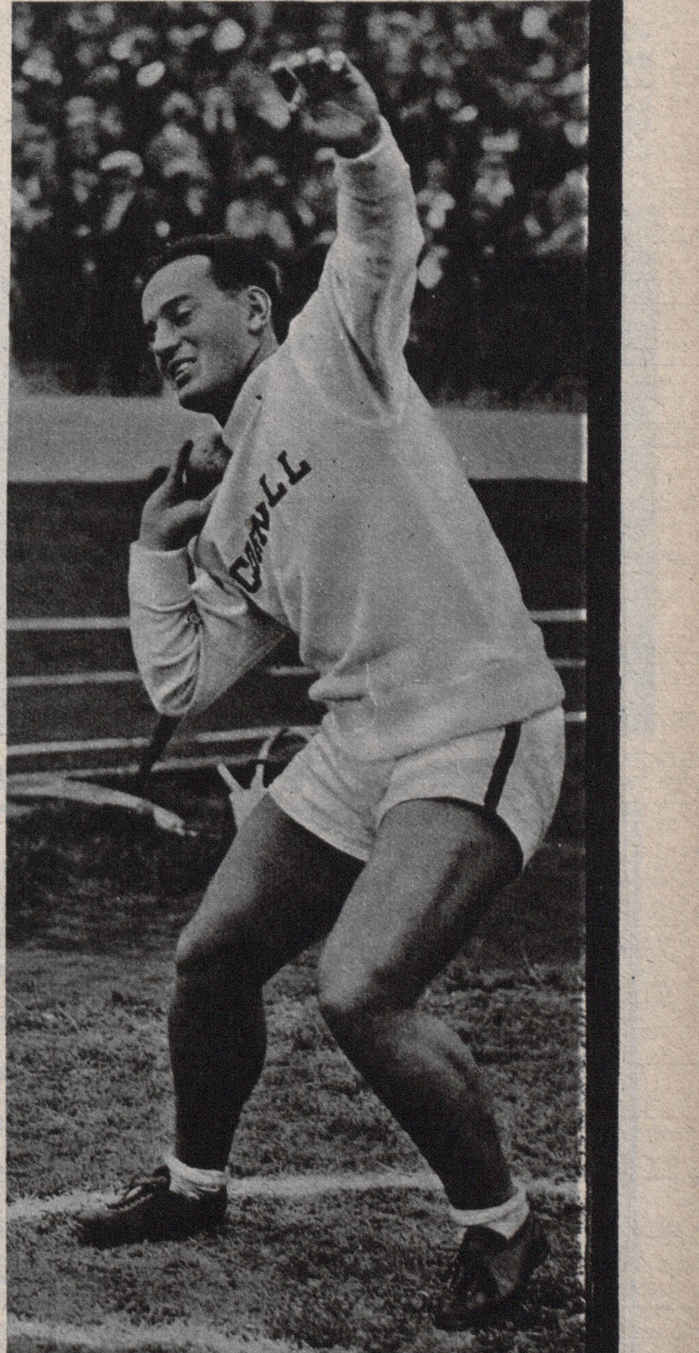




Na lewo głośny zawodnik czeski Douda w rzucie kulą, na prawo zaś Wojtkiewicz z Sokoła wileńskiego po wyrzuceniu tejże.



Poniżej: doskonały zawodnik amerykański L. H. Lewy w pchnięciu kulą.



Rekord wynosi *ponad 57 mtr.* Polacy nie przykładają się do tej niebezpiecznej zresztą dla ścięgien i stawów konkurencji i osiągają „w sam raz“ o 20 metrów mniej.

M. C.



Na lewo: grupa młodych miotaczek oszczepem, uczennice głośnej niemieckiej szkoły wych. fiz. „Deutsche Hochschule für Leibesübungen“ w Berlinie.



Na prawo: Zawodnik w rozmachu do rzutu dyskiem. Na lewo: rekordzista Polski w rzucie dyskiem Józef Baran.

CRACOVIA I WARTA ZDOBYWAJĄ CENNE PUNKTY LIGOWE.

Cracovia-Lechja 2:1 (1:1).

Kraków, 10 sierpnia.

Sobotnie spotkanie tych drużyn miało poważne znaczenie dla ukształtowania się końca tabeli mistrzostw ligi. Lechja zdecydowanie ostatnia i po szeregu klęsk, zapowiadała oczywiście walkę w całem tego słowa znaczeniu. Ponieważ znów i Cracovia nie znajduje się w godnej swego wielkiego imienia pozycji, przeto faktycznie gra obu zespołów stała się *walką*.

Przyniosła ona zwycięstwo Cracovii dopiero dosłownie

w ostatniej minucie gry,

niemniej jednak było ono *zasłużone*. Cracovia bowiem przewyższała gości pod każdym względem, jedynie *nieumiejętność operowania ataku pod bramką była u obu drużyn równa*. To było przyczyną, że mimo zupełnej przewagi w pierwszej połowie gry, nie potrafiła Cracovia już wówczas zabezpieczyć się kilku punktami z wielu świetnych wprost pozycji.

W grze Cracovii nic się właściwie nie zmieniło. Atak nadal jest

zlepkiem,

w którym wielu ma dobre chęci, zapał, niestety niedopisują inne konieczne cechy. *Zbroja* ma zrozumienie dla gry kombinacyjnej, lecz zapanować nad ofenzywą nie potrafi. Utrudnia mu to jeszcze powolność i brak wagi. *Mitusińskiego* zaletą jest ilość pracy, niestety rzadko tylko popartej odpowiednią temu jakością. *Sperling*, pilnie obstawiany, po dobrym początku opadł znacznie później. Najlepiej przedstawiali się *Kubiński* i *Mysiak*. Pierwszy, niestety mało wyzyskiwany, stworzył dużo pozycji strzałowych swemi centrami, które znajdowały głównego odbiorcę w Mysiaku. Ten, mimo braku rutyny potrzebnej napastnikowi, wcale dobrze współdziałał ze Sperlingiem, ponadto *najwięcej strzelał*, aczkolwiek nieszczęśliwie.

Lepiej wypadła gra tyłów Cracovii. Pomoc jej pracowała skutecznie, dopiero ostatnie minuty zdradziły *wyczerpanie Zastawniaka i Chruścińskiego*. Zastawniak musi dopiero wczuć się ponownie w grę pomocnika, przy równoczesnym solidnym treningu. Chruściński zupełnie zadowolił. Najskuteczniejszy w tej linji *Seichter*.

Gra obrońców mogłaby uchodzić za dobrą, gdyby nie brak zrozumienia się i pewna nonszalancja, która dała Lechji jej punkt. Zachemski lepszy od Filipkiewicza, zdradzającego brak startu i szybkości. Otfinowski nie miał dużo pracy. Częste piąstkowanie wysokich piłek jest u niego za słabe.

Lechja grą swą utrwaliła opinję, jaką w Krakowie posiadała. Taktyka tej gry polega zasadniczo na

defenzywie,

w czasie której usiłuje się dorywczo wyzyskać szybkie skrzydła. Jasnem jest, że uzyskanie sukcesu przy takiej grze jest kwestją *przypadku*, który o mało nie udał się i w sobotę. Poziom umiejętności technicznych przedstawia się dość *skromnie*, natomiast ofiarność w grze jest *godna podziwu!*

Z drużyny gości najwyżej postawić należy *trio obronne*, w którem *Pająk* pewny w wykopie, szybki a przytem silny, przewyższał swego wcale dobrego partnera *Mielnickiego*. *Zborowski* w bramce często interwenjował, trudnych jednak problemów do rozwiązania nie stwarzał mu atak Cracovii. Szczęścia miał też wiele.

W pomocy wybijał się prawy *Dmytrow*. Mając przeciw sobie Sperlinga i Mysiaka, dawał się im dobrze we znaki, nie zważając czasem na środki. *Wasiewicz i Urich* przeciętni, mimo słabego naporu przeciwnika.

Najniebezpieczniejszym napastnikiem Lechji był lewoskrzydłowy

Kruk,

korzystający często z tolerancji sędziego w kwestjach spalonego. Drugi skrzydłowy *Szustersić* słabszy, miał dobrego partnera w *Rusieckim*, który stosunkowo najczęściej usiłował strzelać. *Asenko i Kobel* niczem się nie odznaczyli jako napastnicy, byli natomiast skuteczni jako nadprogramowi pomocnicy.

Składy drużyn przedstawiały się nast.:

Cracovia: Otfinowski — Zachemski, Filipkiewicz — Seichter, Chruściński, Zastawniak — Kubiński, Mitusiński, Zbroja, Mysiak, Sperling.

Lechja: Zborowski — Mielnicki, Pająk — Dmytrow, Wasiewicz, Urich — Szustersić, Rusiecki, Asenko, Kobel, Kruk.

Przebieg gry.

Dwa rzuty wolne przeciw gościom w początkach gry nadają piętno grze. Cracovia odrazu przejmuje inicjatywę i *stale przebywa na połowie Lechji*, która wysuwa tylko skrzydłowych dzięki błędom taktycznym obrońców Cracovii. Rezultatem gry białoczerwonych są *kornery* i strzały nad czy obok bramki. Piękny moment ma miejsce w 15 min., gdy centrę Kubińskiego kieruje ku bramce voleyem *Mysiak*, jednak Pająk ratuje. Kardynalny błąd taktyczny obrońców Cracovii, przeszkadzających sobie wzajemnie wykorzystuje *Rusiecki i strzela zbliska jedyny punkt w 17 min.* Dalej znaczna przewaga Cracovii, po wielu nieszczęśliwych strzałach, daje jej *wyrównanie przez Zbroję* w 27 min. w górny róg. W 37 min. wstrzymuje *Pająk ręką podanie Kubińskiego*. Karny rzut strzela *Sperling tak, że Zborowski łatwo go broni*. W 2 minuty później *Pająk strzela nad bramkę wolnego z 20 m.* Anemiczne lub niecelne strzały napastników i pomocników Cracovii nie mogą zaznaczyć przewagi.

Tylko kilka minut po pauzie usiłowała Lechja prowadzić ofenzywę, by znowu ulec *przewadze miejscowych*, których atak jest jeszcze *mniej niebezpiecznym niż dotąd*. Goście wycofują całą trójkę do pomocy, zostawiając obu skrzydłowych, którym posyłają długie piłki.

Trwające oblężenie bramki gości przynosi tylko kornery i auty. Zanosi się na utrzymanie krzywdzącego Cracovię wyniku, tem więcej, że wyczerpana pomoc w ostatnich minutach zawodzi. Wreszcie atak Kubiński — Mitusiński *pozwala ostatniemu wykorzystać błąd obrony i strzelić decydującą bramkę w ostatniej minucie gry.*

Sędzia p. *Rosenfeld*.

Garbarnia-Ruch 3:1 (1:0).

Kraków, 10 sierpnia.

Ostatni sukces drużyny górnośląskiej nad Legją w Warszawie, nie wpłynął na ustalone u publiczności krakowskiej przekonanie o poziomie gry Ruchu, czego dowodem nieliczna, jak na zawody ligowe, frekwencja.

Gra sama potwierdziła, że Ruch pozostał nadal sobą, a nawet bodaj, czy nie reprezentował się *słabiej*, niż na poprzednich występach. Z drugiej strony i *Garbarnia nie spełniła pokładanej w niej nadzieji*, co razem złożyło się na to, że przebieg gry i jej poziom tylko w minimalnej mierze odpowiadał wymaganiom estawianym naszej czołowej klasie.

Zwycięstwo Garbarni było *zasłużonem*, ale wynik nie odpowiada możliwościom, jakie posiadał atak. Obserwując jego grę, trudno dziwić się temu, że ilością strzelonych bramek dorównuje najsłabszym zespołom, skoro jedynie Maurer, a tylko częściowo *Riesner* mają dar strzelania z każdej sytuacji. Ci dwaj zawodnicy tworzą dziś

najsilniejszy punkt ofenzywy Garbarni.

Riesner, dobrze wyzykiwany przez Maurera, posiada ciąg na bramkę i świetnie centruje. Podniesienie u Maurera strony technicznej gry, uczyni go *jednym z najlepszych łączników*. Znacznie słabiej grała pozostała reszta. *Smoczek* wiele utracił ze swych zalet. Powolny, niedokładny

Fragment z meczu Cracovia — Lechja.



TABELA LIGOWA.

Nazwa klubu	Cracovia	Wisła	Legja	Polonja	Warta	Garbarnia	Pogoń	Ruch	Czarni	Ł. K. S.	Warszawianka	Lechja	Ilość gier	Zwycięstw	Nierostrzygn.	Przegranych	Bramki: Strzelone	Bramki: Stracone	Ilość punktów	Miejsce w tab.
Cracovia				2:2		1:1	0:0			1:4	1:6	3:1	12	4	3	5	20	27	11	VII
		1:4	1:4		1:2			4:1	3:1											
Wisła	4:1		0:1	3:1			1:2			3:2	5:2		13	8	2	3	38	18	18	I
					4:1	0:0	2:2	6:2	5:1	4:1		1:2								
Legja	4:1					1:0	1:2	1:0		1:3	2:4		12	7	—	5	30	20	14	V
		1:0		8:1	4:1			4:5	2:1			1:2								
Polonja			1:8		1:0	0:2		0:3		3:2			11	4	1	6	20	26	9	X
	2:2	1:3					0:4		5:0		6:0	1:2								
Warta	2:1	1:4	1:4						0:3		4:3	8:0	12	8	—	4	35	19	16	III
				0:1		1:0	7:0	6:1		2:0	2:3									
Garbarnia		0:0			0:1		0:1	1:1				4:1	12	6	3	3	23	10	15	IV
	1:1		0:1	2:0				3:1	6:1	2:1	4:1									
Pogoń		2:2		4:0	0:7			1:1		1:3			13	7	4	2	28	20	18	II
	0:0	2:1	2:1			1:0			2:1		5:1	5:1								
Ruch	1:4	2:6	5:4		1:6	1:3			2:1		0:2		13	5	2	6	25	33	12	VI
			0:1	3:0		1:1	1:1			3:2		5:0								
Czarni	1:3	1:5	1:2	0:5		1:6	1:2					4:2	12	4	1	7	18	30	9	XI
					3:0			1:2		1:1	1:0	3:2								
Ł. K. S.		1:4			0:2	1:2		2:3	1:1			1:0	13	4	2	7	24	28	10	VIII
	4:1	2:3	3:1	2:3			3:1				1:4									
Warszawianka				0:6	2:3	1:4	1:5		0:1	4:1		0:4	13	5	—	8	30	36	10	IX
	6:1	2:5	4:2		3:4			2:0				5:1								
Lechja	1:2	2:1	2:1	2:1			1:5	0:5	2:3		1:5		14	4	—	10	19	43	8	XII
	1:3				0:8	1:4			2:4	0:1	4:0									

UWAGA: Cyfry w polach ciemnych oznaczają wyniki uzyskane na własnem boisku.



w podaniach, nie wykorzystuje należycie przebojowości i strzału Maurera. Podobnie przedstawia się gra *Pazurka, który stracił całkowicie zdolność strzału, a i gra jego w polu nie przedstawia obecnie wiele wartości.* Cierpi na tem niewątpliwie *Bator,* co uwidacznia się w jego słabszej grze. Pozatem uderza u niego brak decyzji w sytuacjach podbramkowych, co przedtem było jego głównym walorem.

Linja pomocy Garbarni *nie miała też dnia popisowego.* Wprawdzie *Wilczkiewicz* pracował cały czas, brakło tej pracy jednak zwykłe precyzji. *Nagraba* miał tylko momenty dobre, natomiast także okresy „pływania", choć grał przeciw najłabszym graczom Ruchu. *Skwarczowski* tylko szybkością mógł zadowolić, za to grą swą markował raczej trzeciego obrońcę.

Charakterystycznym objawem gry obrońców był *brak wykopów,* co odnosi się zresztą też do obrońców Ruchu. Brak długości, kierunku celowego i płaskości łuku raził przy ich wykopach, które nierzadko dokonywano „szpicem" w biegu. *Gregorczyk* nie znalazł poważnego zatrudnienia w tym dniu.

Jedynym pełnowartościowym graczem gości był bramkarz *Mazur.* Pewny w grze w samej bramce, posiada dar umiejętnego wybiegu nawet poza pole karne, operując przy tem nogami.

Gra Ruchu w polu ogranicza się przeważnie do *podań długich,* które przy brakach technicznych graczy rzadko tylko dochodzą do swoich. Grająty w ten sposób atak Ruchu nie mógł liczyć na sukces cyfrowy, mimo chwilowej przewagi. Ponad towarzyszy wzniósł się mały *Sobota,* dzięki swej ruchliwości, a przy jego grze również i *Włodarz* na lewem skrzydle. Bardzo skromnie wypadła prawa strona ataku, gdzie *Peterek zawiódł pod każdym względem.*

W pomocy Badura na środku był jeszcze najmożliwszym, podczas gdy ze skrzydłowych słabszy *Zorzycki* nie mógł utrzymać Riesnera, co skłaniało go do gry „faul".

Katzy przewyższał swego kolegę Kusza przedewszystkiem szybkością. Obu natomiast wytknąć trzeba bezmyślność w pozbywaniu się piłek.

Przebieg zawodów.

Do mało interesującej gry stawiły się drużyny w składach:

Garbarnia: Gregorczyk — Konkiewicz, Bil — Skwarczewski, Wilczkiewicz, Nagraba — Riesner, Maurer, Smoczek, Pazurek, Bator.

Ruch: Mazur — Katzy, Kusz — Dziwisz, Badura, Zorzycki — Urban, Buchwald, Peterek, Sobota, Włodarz.

Po kilku minutach gry w polu, zaznacza się zwolna *przewaga miejscowych,* u których motorem akcji jest *prawa strona ataku,* strzelająca dużo, lecz bez skutku. W 16 min. mija Bator prawego pomocnika i obrońcę Ruchu, podaje do środka, a *Maurer uzyskuje prowadzenie.* Na pewien czas gra ożywia się, gdyż Ruch energicznie atakuje, jednak *Peterek marnuje dogodne* pozycje. Nie inaczej czynią *Pazurek i Smoczek* u Garbarni. Krótki okres przewagi Ruchu, skupia większość zawodników obu drużyn pod bramką Garbarni. co znów uniemożliwia zdolność ofenzywną miejscowych. Wreszcie i Garbarnia naciska. Riesner dużo centruje, niestety Maurer głową prawie wszystko przenosi, resztę pewnie broni Mazur. Ostatnie minuty znowu należą do Ruchu.

Piękne podanie Smoczka dla Maurera po pauzie 4 min. psuje ostatni strzałem w ręce Mazura z 5 metrów. Poprawia się *Maurer w 8 min., zamieniając podanie Pazurka w drugi punkt.* Garbarnia ciśnie. Atak jej podaje sobie piłkę pod samą bramką od nogi do nogi, podczas gdy każdy z napastników mógł i winien był strzelić. W rezultacie Bator oddał piłkę w ręce Mazura. Ostatni punkt *zyskuje Garbarnia w 15 min. z rzutu karnego strzelonego przez Maurera za faul. Badury.* Przewagę dalszą Garbarni rzadko przerywają prymitywne wysiłki napastników Ruchu. Jeden z nich przynosi im *honorowy punkt ze strzału Soboty.* Moment ten oddziaływuje dodatnio na grę Ruchu, który odtąd naciska i zagraża Garbarni, brak jednak strzelca. Dopiero przy końcu tej połowy Garbarnia uwalnia się z opresji. Maurer i Bator przestrzeliwują z 5 metrów, a Peterek w ostatniej minucie przenosi wysoko wolny z 18 m

Sędzia p. dr. Lustgarten.

Pogoń-Ł. K. S. 3:3 (1:3).

Lwów, 9 sierpnia.

Drużyny wystąpiły w nast. składzie: *Pogoń:* Albański, Fichtel, Jerzewski, Hanin, Kuchar, Czerny, Niechcioł. Skowroński, Zimmer, Kossok, Łagodny. *Ł. K. S.:* Mila. Karasiak, Pegza, Trzmiela, Janczyk, Durka, Herbstreich. Ałaszewski, Sowiak i Król.

Spotkanie niedzielne z Ł. K. S.'em, do którego drużyna lwowska stawała jako faworyt, zakończyło się *wynikiem remisowym,* który gospodarze uważać mogą za *wielki sukces,* goście bowiem, którzy do przerwy prowadzili 3:1, przedstawiali się w sumie

znacznie lepiej od Pogoni,

która miała jeden z najsłabszych dni w sezonie. Przed pauzą ŁKS miał *znaczną przewagę,* zaś po przerwie Łodzianie zastosowali taktykę defenzywną, pragnąc za wszelką cenę utrzymać zwycięski wynik.

Pociągnięcie to okazało się *błędnem,* albowiem Pogoń właśnie dzięki tej okoliczności łatwo uzyskała *wyrównanie* i doprowadziła do wyniku nierozstrzygniętego.

ŁKS przedstawił się tym razem bardzo dobrze. Drużyna ta posiada obecnie bardzo szybki i ruchliwy *napad.* w którym pierwszą rolę odgrywa

Herbstreich.

Rownież linje pomocy i obrona wykazały wysoką klasę. Pogoń miała jeden z najsłabszych dni. Wszystkie niemal linje grały *fatalnie.* Atak nie potrafił przeprowadzić zwłaszcza w pierwszej połowie żadnej skutecznej akcji, a *jedyna bramka w tym czasie padła z rzutu karnego.* Dopiero po przerwie forma drużyny lwowskiej znacznie się poprawiła.

Od pierwszej chwili grę prowadzą w szybkiem tempie



Fragment z zawodów Garbarnia — Ruch. Pazurek (w koszulce w prążki) gotuje się do ataku na bramkę Ruchu, bronioną przez Mazura.

goście, uzyskując *pierwszą bramkę* już w pierwszych minutach po rzucie z rogu, który strzela *Durka i Ałaszewski głową umieszcza piłkę w siatce.* Goście utrzymują nadal inicjatywę, a Pogoń przeprowadza tylko sporadyczne ataki. W 12 minucie Sowiak bardzo ładnie podaje Królowi i strzał jego broni z trudem *Albański.* W 17 minucie z rzutu wolnego wytwarza się pod bramką Łodzi *zamieszanie,* przyczem jeden z graczy dotyka piłkę ręką. *Rzut karny pięknie wyzyskuje Kossok.* Ł. K. S. atakuje w dalszym ciągu, a w 30 minucie Durka pięknie centruje w pełnym biegu, a *nadbiegający Król strzela drugą bramkę dla swoich barw.* Dziesięć minut później goście zdobywają *trzecią bramkę z rzutu wolnego, bitego przez Ałaszewskiego,* przyczem przepuszczenie tej bramki nie przynosi Albańskiemu zaszczytu. Połowa kończy się *3.1 dla Łodzian,* którzy schodzą z boiska wśród oklasków publiczności.

Ze zmianą miejsc *zmienia się również obraz gry.* — Wskutek fałszywej taktyki ŁKS'u, grającego wyłącznie defenzywnie, *Pogoń z miejsca osiąga przewagę,* która trwa do końca gry. Akcje napadu drużyny lwowskiej są obecnie bardziej niebezpieczne, lecz mimo to pierwsza bramka pada *dopiero w 28 minucie ze strzału Niechcioła,* któremu dobrze wypuścił piłkę Kossok. Wyrównanie uzyskuje Pogoń w *34 minucie* w zamieszaniu podbramkowem, przyczem szczęśliwym strzelcem był *Skowroński.* W ostatnich minutach gry Łodzianie skupiają całą drużynę pod swoją bramką, pragnąc utrzymać wynik remisowy, co im się ostatecznie udaje. Sędziował b. słabo p. *Seidner.* Widzów ponad 3.000.

Warta-Warszawianka 3:2 (0:0)

Poznań, 9 sierpnia.

Występu Warszawianki oczekiwano w Poznaniu z wielkiem zaciekawieniem, tembardziej, że długa pauza w rozgrywkach ligowych to zainteresowanie podnieciła. Niestety przyjazd drużyny stołecznej, która znana jest ze swej nierównej gry, nie zadowolił miejscowych amatorów footballu. Także zresztą i Warta po długiej przerwie nie pokazała dobrej gry. Można zatem ocenić siły obydwu drużyn jako *równorzędne.*

Po rozpoczęciu gra stała się *chaotyczną i nieciekawą.* Około 30 minuty zaczyna się uwydatniać *lekka przewaga Warty,* która gości coraz częściej na polu podbramkowem przeciwnika. Mimo to *Keller,* grający na miejscu Domańskiego, z powodzeniem likwiduje wypady zielonych. Przewaga Warty okazuje się chwilową, Warta opada na siłach i zwalnia tempa, przez co znowu Warszawianka wznawia swoje ataki i dochodzi niejednokrotnie do bramki poznańczyków. W pewnym momencie *Fontowicz łapie* zamiast piłki nogę gracza Warszawianki, za co sędzia p. Wardęszkiewicz, dyktuje *rzut karny.* Niestety jednak Warszawianka *nie wykorzystuje tego strzału,* piłka uderza o słupek, na co widownia reaguje głośną radością.

Po przerwie obraz gry ulega małej zmianie. Poznańczycy zaczynają energiczniej atakować i już w 6 min. *Knioła,* po pięknym podaniu Banaszkiewicza, *strzela pierwszą bramkę* dla Warty.

Sukces ten podnieca zielonych, Warszawianka zaś usiłuje wyrównać, zwłaszcza, że gra nadal pozostaje dość równorzędną. Drugą bramkę dla Warty *zawinił Keller,* który obronił *strzał Knioły,* lecz mając już piłkę w rękach nie zdołał jej utrzymać. Bramka ta *podnieca w dalszym ciągu publiczność i drużynę gospodarzy.* Lecz także i Warszawianka nie zaniedbuje sytuacji i już w 21 minucie *Kotłowski strzela pierwszą bramkę dla Warszawianki.* Warta zaczyna grać energiczniej, w obawie wyrównania, publiczność zachęca graczy okrzykami. Ostatnie minuty gry upływają pod znakiem *ponownej przewagi Warty,* która ze strzału *Radojewskiego,* po podaniu Banaszkiewicza, strzela trzecią *bramkę.* Wynik zdaje się być ustalony, gdy w ostatnich sekundach sędzia dyktuje *rzut wolny* przeciw Warcie, a Warszawianka w zamieszaniu zamienia go na bramkę. Wynik meczu 3:2.

Całe spotkanie określić można jako

walkę o punkty.

Z walki tej wyszła zwycięsko *Warta, umacniając swoją pozycję w tabeli.*

Z Warty podobali się *Knioła, Banaszkiewicz* i *Andrzejewski.* W Warszawiance wyróżnił się *Zwierz.* Reszta graczy obydwu drużyn przeciętna. Zachowanie się graczy Warszawianki, pozostawiało nieco do życzenia. Sędzia p. *Wardęszkiewicz,* jak zwykle poprawny, miał dużo roboty z utrzymaniem graczy w dyscyplinie. Wodzów, mimo wakacyj, zebrało się około 2.000 osób.

●

Turniej tenisowy w Rabce.

W turnieju A. Z. S grało około 40 panów i 19 pań, wśród nich b. mistrz Polski Maks Stolarow, mistrz Katowic i Koszyc, ostatnio pogromca Hechta, Wittmann, Popławski, Kołcz, Pohoryles, Nawratil i Zachar, obok pań: Jędrzejowskiej, Dubieńskiej, Pozowskiej, dr Bonieckiej i Raciborskiej. Wyniki gier *pojedynczych panów:* Horain — Kraszewski 6:0, 7:5, dr Kaden — dr Kremer 6:4, 6:2, dr Brodkiewicz — Knopf Markus 6:3, 6:2, Rubin — Cybulski 6:2, 6:0, Lechner — Krali (Brno) 6:0, 6:1 inż. Hyliński — Rajski 6:0, 6:2, Walkoverem przeszli Stolarow, Baran, Moor, Pohoryles, Wittmann, dr Boniecki, Nawratil, Kołcz, Altschüller, Rekucki.

Druga runda: Jaworski — dr Potuczek 6:2, 7:5, Horain — Moor 6:1, 6:1, Pohoryles — dr Kaden 6:2, 6:1, dr Brodkiewicz — Rubin 6:2, 6:0, Wittman — dr Boniecki 6:0, 6:1, Kołcz — Rekucki 6:2, 6:0, Liebling — Knopf 6:2, 6:1.

Panie: Pozowska — Stockerówna 6:3, 6:2, Wełeszczukowa — Simchówna 6:2, 6:2.

Gra podwójna panów: Nawratil, Kołcz — Rekucki, Medlinger 6:0, 6:3.

Gra pojedyncza panów: Dr Boniecki — dr Kremer 8:6, 7:5, Allerhand — Moor 7:5, 6:4, Ciężak — hr Raczyński 6:0, 6:2.

Organizacja wcale dobra, zainteresowanie znaczne.

Dalszy ciąg turnieju w dniu jutrzejszym. Po ukończeniu turnieju w piątek bawić będzie w Rabce p. *Reznicek, mistrzyni Niemiec, która grać będzie z p. Jędrzejowską.* Ponadto grać będzie w grze mieszanej.

■

WIOŚLARKI POLSKIE W LONDYNIE wygrały drugie spotkanie. Grabicka pokonała Chamberlen, osada W. K. W. zwyciężyła „Isleworth" w czasie 2:35.

* * *

W IWONICZU na turnieju tennisowym Horain pokonał Andrzejewskiego 4:6, 9:7, 6:4, 6:3, w grach pań zwyciężyła p. Kukulska p. Stoeckerównę 6:1, 4:6, 6:4. W grze podwójnej wygrali Horain i Andrzejewski.

* * *

MECZ TENISOWY POLSKA—WĘGRY W SAROSPATACH przy stanie 2:2 dał następujące wyniki: Bano— Hebda 1:6, 6:0, 6:2, 6:2, Volkmerówna, Stolarow—Schredler, Bono 6:4, 10:8, Kehrling—Hebda 6:3, 6:2, 9:7, Stolarow, Hebda—Kehrling, Bano 9:7, 2:6, 6:4, 7:1.

* * *

JĘDRZEJOWSKA NA TENISOWYCH MISTRZOSTWACH NIEMIEC przegrała spotkanie z p. Peitz 6:4, 5:7, 5:7. Wraz z p. Deutsch, Jędrzejowska wygrała w grze podwójnej z parą Kuhlmann, Weihe 8:6, 4:6, 6:2, a przegrała z p. Rost—Kellmeyer 8:10, 6:2, 3:6.

* * *

VOLKMERÓWNA, podczas swego pobytu na Węgrzech wygrała finał gry pojedyńczej pań na turnieju w Cluj.

* * *

SUKCES POLSKICH ZAPAŚNIKÓW W CZECHOSŁOWACJI.

Po rozegraniu zawodów w Pardubicach, polska reprezentacja zapaśnicza udała się do Pilzna, gdzie w barwach śląska rozegrała **spotkanie z drużyną Pilzna.** Spotkanie to zakończyło się **zwycięstwem Polaków.** W wadze koguciej zwyciężył **Ganzera** Czecha **Szisleka** na punkty, w wadze piórkowej **Szmatloch** uległ **Skopowemu,** w wadze lekkiej **Bajorek** odnosi świetne zwycięstwo nad **Hofmanem, Kiela** w wadze półśredniej położył na łopatki **Maly'ego,** w wadze średniej **Gałuszka** pokonał **Szlaisa,** wreszcie w wadze półciężkiej **Gęstwiński** zwycięża dopiero po przedłużeniu **Bystrzyckiego** (Pilzno).

W ubiegłym numerze, wskutek fatalnego połączenia telefonicznego z Pardubicami mylnie podaliśmy wynik spotkania zapaśniczego Polska Czechosłowacja. **Mecz ten zakończył się zwycięstwem Czechosłowacji 10:4** a nie Polski jak donosiliśmy. **Szmatloch** uległ **Jandzie** a nie odwrotnie jak zamieściliśmy, **Bajorek** przegrał spotkanie z **Zvonakiem, Kiela** przegrał ze **Samcem, Gałuszka** z **Probilem.** Dwa zwycięstwa dla bar polskich odnieśli **Ganzera** bijąc **Nica** i **Gęstwiński** zwyciężając **Vondraka.**

■

Program zawodów na 15 i 16 sierpnia.

Warszawa, 15 sierpnia. Mecz ligowy *Warszawianka— Ł. K. S.* 16 sierpnia: Mecz ligowy *Legja—Cracovia.*

Kraków: 16 sierpnia. Mecz ligowy *Garbarnia—Pogoń.*

Lwów: 15 sierpnia. Mecz ligowy *Czarni — Polonia.* 16 sierpnia mecz ligowy *Lechja — Polonia.*

Katowice: 15 sierpnia. Mecz piłkarski *K. S. „09" Bytom — I. F. C.* 16 sierpnia mecz piłkarski *D. F. C. (Praga) — I. F. C.*

Wielkie Hajduki: 15 sierpnia. Mecz ligowy *Wisła — Ruch.*

Mysłowice: 16 sierpnia. Mecz piłkarski *Wisła ligowa— K. S. „06"* w programie uroczystości jubileuszowych K. S. „06". Zawody motocyklowe.

Żory: Wyścig kolarski na dystansie 190 klm., organizowany przez T. C. Żory.

Gdynia: Regaty żeglarskie.

Zakopane: Autombilowy i motocyklowy wyścig tatrzański.

Milanówek: Turniej tenisowy (początek 11 sierpnia).

W Paryżu w dniach 14—16 sierpnia biorą udział polskie osady *w wioślarskich mistrzostwach Europy.*

W Pradze (Czechosłowacja) w dniach 15 i 16 bm, zostanie rozegrany *międzypaństwowy mecz pływacki Polska — Czechosłowacja.*

NA KONIU PO LAURY MISTRZOWSKIE.

W odrodzonej Polsce, sport konny znajduje jedynie *licznych zwolenników pośród oficerów Armji czynnej*. Poza bowiem kilkoma stajniami wyścigowemi, których celem raczej jest hodowla i zarobek, obywatele państwa polskiego nie mogą pozwolić sobie na kosztowne utrzymywanie koni. Dlatego największem znaczeniem cieszą się *zawody organizowane przez wojsko*, wśród konkursów zaś wojskowych *na pierwsze miejsce wybijają się zawody o mistrzostwo Armji*, które odbywają się po szeregu zawodów eliminacyjnych w pułkach i brygadach kawalerji. Dotychczas zawody te odbywały się w Warszawie w Łazienkach, w b. r. po raz pierwszy *zorganizowano je w Wilnie* na malowniczo położonem polu wyścigowem „Pośpieszki".

Zespoły pułkowe.

Do zawodów stanęło po czterech jeźdźców w każdym zespole, z następujących pułków ułanów: 2, 3, 4, 5, 9, 10, 11, 12, 15 i 19 oraz z 2 pułku szwoleżerów, 3 i 10 pułku strzelców konnych.

Program zawodów składał się *z pięciu prób. Pierwsza próba* polegała na pokazie *ujeżdżania konia. Nagrodę* szefa departamentu kawalerji za najlepiej ujeżdżonego konia *otrzymał porucznik Totiew* z 3 pułku strzelców konnych na klaczy „Niedola", mając 33 punkty karne.

Druga próba polegała na władaniu *szablą i lancą. W próbie trzeciej* zawodnicy musieli wykazać się *umiejętnością strzelania z pistoletu* w pełnym galopie do ustawionych po drodze trzech tarcz.

Czwarta próba wytrzymałości konia, polegała na przebiegnięciu w terenie 32½ klm. w ciągu 1 godziny, 57 minut i 7 sekund. Dystans ten był rozłożony na cztery części i składał się z 6 klm. *biegu na przełaj* w czasie 25 minut, 3½ klm. *biegu z przeszkodami* w czasie 7 minut, 18 klm. *biegu drogami polnemi* z czasem 1 godzina i 15 minut i w końcu z 5 klm *biegu „cross-coutry"* w czasie 11 min. i 7 sek. Za czas *gorszy* od przepisanego doliczało się odpowiednią ilość punktów karnych.

Ostatnia *piąta próba* była najciekawszym punktem programu zawodów, polegającym *na skokach poprzez 10 przeszkód* do 1 mtr. 10 ctm. wysokich i do 3½ mtr. szerokich.

Na zawodach, a przedewszystkiem na konkursie hipicznym byli obecni: szef depert. kawalerji M. S. Wojsk. pułk. dyplom. *Brochwicz-Lewiński*, gen. *Frank* zast. dow. 3 korpusu, generał *Grzmot-Skotnicki*, pułkownik *Przewłocki*, pułk. *Kmicic Skrzyński*, którzy stanowili „jury" zawodów o mistrzostwo armji.

Piękne nagrody.

Na zwycięzców czekały piękne i cenne nagrody w postaci: obrazu olejnego o treści batalistycznej Kossaka, jako nagroda pierwsza dla najlepszego zespołu, dwie wazy kryształowe — nagroda druga i ładny puhar kryształowy — dla zespołu trzeciego. Nagrodę dla najlepszego jeźdźca indywidualnie *d-ca K. O. P. gen. Kruszewski ofiarował pełnej krwi konia*. Na drugie i trzecie miejsce minister spraw wojskowyh ufundował złoty zegarek ze stopperem i nesseser.

Przebieg zawodów.

W pierwszym dniu zawodów uczestnicy mistrzostw armji podzielili się na *dwa zespoły*, jeden przystąpił do próby pierwszej, *ujeżdżania konia* na ujeżdżalni 4 p. ul. przy ul. Kalwaryjskiej, zespół drugi na „Pośpieszce", przeprowadził *ćwiczenia władania bronią*. W drugi dniu zespoły zamieniły się próbami, aby w trzecim przystąpić już jednocześnie *do próby wytrzymałości konia*.

Po dwóch dniach i trzech próbach wysunął się na czoło *zespół 3 pułku strzelców konnych* z 1068 punktami karnemi przed *5 pułk. ułanów* z 1215 pkt. karnemi *i 4-tym p. ul.* z 1343 punktami karnemi. *Indywidualnie prowadził rotmistrz Kulik* z 4 pułk. uł. z 87 pkt. karn. przed rotm. *Pieczyńskim* z 16 pułk. uł. z 118 pkt. karnemi i przed *por. Wiszniowskim* z 19 *pułk. ul. z 153 pkt. karnemi*.



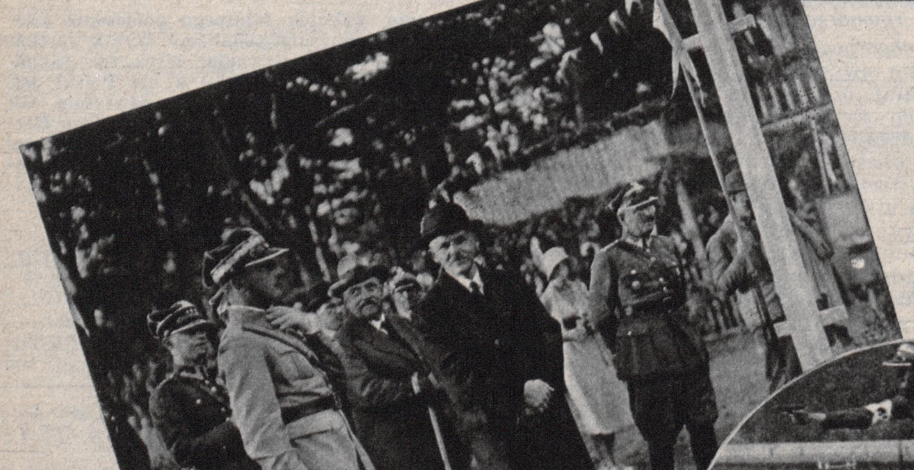
Woj. wileński p. Beczkowicz wręcza nagrody uczestnikom mistrzostw Armji.





Poniżej na lewo: Moment z próby władania bronią na zawodach o mistrzostwo Armji w Wilnie.

Poniżej: Jeden z najlepszych polskich jeźdźców rtm. Szoslana podczas konkursów w Gdyni, zdobył nagrodę Marszałka Piłsudskiego.





Powyżej: Gen. Orlicz-Dreszer i woj. Beczkowicz na zawodach o mistrzostwo Armji.

W kole: Por. Muszyński podczas próby strzelania w galopie.

3 pułk Strzelców konnych mistrzem Armji.

W ostatnim zaś dniu zawodów po konkursie hipicznym kolejność nieco się zmieniła. *Mistrzem zespołowym został 3 pułk strzelców konnych z Wołkowyska*, mając 721 pkt. karnych w składzie: *por. Totiew Wacław, por. Korzon Bronisław, por. Nieczaj Bazyli i por. Zarembiński Wiktor*. Drugie miejsce zajął *4 pułk ul. z Wilna* z 1139 punktami karnemi w składzie: rotmistrz *Kulik Bronisław*, rotm. *Horoszewski* Kazimierz, rotm. *Cierpicki* Zygmunt i por. *Jeljuszewicz* Aleksander. Trzecie miejsce zdobył zespół *10 pułku ul. z Białegostoku* mając 1264 punktów karnych w składzie *por. Szatkowski* Czesław, por. *Marcinkowski* Marceli, por. *Pierogorocki* Anatol i ppor. *Muszyński* Władysław.

Por. Juszczak indywidualnym mistrzem Armji

Indywidualnie najmniejszą ilością punktów karnych wykazał się por. *Stanisław Juszczak* z 9 pułk. ul. z Trembowli, mając 113 pkt. Jeździec ten, jako mistrz armji, *zdobył ślicznego konia pełnej krwi*, ofiarowanego przez dowódcę K. O. P. *gen. Kruszewskiego*.

Drugie miejsce indywidualnie zdobył rotm. *Kulik Bronisław* z 4 p. ul. z 147 pkt. karnemi. Rotmistrz Kulik prowadził aż do ostatniej próby. Na trzeciem miejscu znalazł się *por. Nieczaj Bazyli* z 3 pułku strzelców konnych z Wołkowyska, mając 185 pkt. karnych.

Poziom zawodów *na wysokim stopniu*, organizacja bardzo sprawna. Nagrody wręczył wojewoda Beczkowicz.

Konkursy hippiczne w Gdyni.

Pomorskie Tow. Zachęty do Hodowli koni zorganizowało w ostatnich dniach lipca **konkursy hippiczne w Gdyni**, w których wziął udział **szereg doskonałych jeźdźców**, znanych na torach całego świata. Nazwiska takie, jak **mjr. Trenkwald, mjr. Antoniewicz, rtm. Szosland** mówią za siebie. Rozegrano szereg interesujących rozgrywek, w których obok znanych już gwiazd jeździectwa polskiego wybili się także i młodsi jeźdźcy jak por. **Dąbski-Nehrlich**, znany już zaszczytnie z innych konkursów, por. **Poliński**, por. **Strzałkowski** i inni. Wyniki poszczególnych konkurencyj były następujące: **Konkurs Otwarcia:** 1) **mjr. Antoniewicz** na koniu „Narcyz". **Konkurs o nagrodę „Polskiego Morza":** 1) **por. Dąbski-Nehrlich** na koniu „Nero". **Konkurs im. Marszałka Piłsudskiego:** 1) **rtm. Szosland** na koniu „Ali", 2) **mjr. Antoniewicz** na koniu „Jowisz", 3) **por. Dąbski-Nehrlich** na koniu „Nero". **Czwarty i ostatni konkurs:** 1) **por. Strzałkowski**, 2) **rtm. Starnawski**, 3) **mjr. Trenkwald**. Zawodom przypatrywała się licznie zebrana publiczność, która podziwiała świetną formę zawodników i doskonałe opanowanie konia.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE NIEMIEC



Od góry Finish biegu 100 m na mistrzostwach lekkoatletycznych Niemiec; zwycięzca Jonath (Bochum) przerywa taśmę. — Obok: Wegener zdobył mistrzostwo w skoku o tyczce skacząc 4:04 m.; poniżej panna Grieme w skoku w wyż, w którym osiągnęła wynik 1.50, zdobywając mistrzostwo Niemiec.



Na lekkoatletykę Niemiec patrzy dzisiaj cały świat, *wyniki* bowiem, jakie lekkoatleci i lekkoatletki całego świata osiągnęli na zawodach w ostatnich latach, *stawiają Niemcy na bardzo wysokim poziomie*, groźnym niejednokrotnie nawet dla mistrzów zza oceanu.

Konkurencje męskie.

Mistrzostwa tegoroczne *w konkurencjach męskich zostały rozegrane w Berlinie i obfitowały w szereg niebywałych emocyj*. Pogoda wprawdzie była wspaniała, jednak wielki upał obniżał nieco poziom wyników. Pierwszy tytuł mistrzowski zdobył *Hoffmeister w rzucie dyskiem*, osiągając 45.48 metrów. Do ostatniej kolejki *trzymał się wprawdzie na pierwszem miejscu Sievert* z Hamburga, lecz ostatnim rzutem, uzyskał Hoffmeister swój najlepszy wnik.

Emocjonujący przebieg miał *start na 1500 m*. Przez długi czas *prowadził Schaumburg*, lecz na finishu nie wytrzymał tempa i odpadł na dalsze miejsce, podczas gdy o *pierwsze stoczono zacięty bój*, z którego *zwycięzcą wyszedł Krause* (Berlin) w dobrym czasie 3:57.6. Także i drugi *Wichman*, jak i trzeci *Schilgen*, mieli czas poniżej 4 minut.

Bieg *na sto metrów* zapowiadał się sensacyjnie ze względu na *start Koerniga i Jonatha*. Tymczasem na starcie *Koernig zawinił dwa falsterty i został, w myśl regulaminu, zdyskwalifikowany*, co wywołało burzę protestów na trybunie. W rezultacie *mistrzem został Jonath* (Bochum), w czasie 10.8 sek. Także i *bieg na 110 m z płotkami* zebrał silną konkurencję, gdyż startowali obrońca tytułu *Welscher* i sławny rekordzista *Trossbach*. Tymczasem *Welscher przewrócił się na drugim płotku* i odpadł od walki o pierwsze miejsce, a na *czoło wyszedł Beschetznik*, który też zwyciężył bez trudu w czasie 15 sek. 2-gim był *Wegener*, 3-cim *Trossbach*.

Bieg na *10.000 m* zakończył się *zwycięstwem obrońcy tytułu Petriego z Hamburga*, który prowadził bieg od startu do mety. Czas: 31:59.2, 2) *Kraft* 32:06.6. *Bieg maratoński 42.2 km* przypadł w udziale *Niemcowi amerykańskiemu, sprowadzonemu z Nowego Jorku, de Bruyn'owi*, który wygrał w czasie 2:47:19.6 przed *Geislerem* o przeszło minutę. Pozatem *w rzucie młotem Mang* uzyskał 43.86 m, *Wegner skoczył o tyczce 4.04 m, Metzner* uzyskał czas 48.4 sek. na 400 m.

Jonath czy Koernig?

Drugi dzień zawodów zebrał tysiące publiczności, mimo równoczesnego odbywania się wyścigów automobilowych i innych. *Gwoździem programu było spotkanie na 200 m pomiędzy Jonathem i Koernigiem*. Wspaniała ta walka, w której Koernig zabłysnął zaciętością i ambicją, *zakończyła się zwycięstwem Jonatha*, który w ten sposób *zdobył 2-gi tytuł mistrzowski* w czasie 22.2 sek. Trzecim był *Geerling*, znany z mistrzostw Szwajcarji, na których zajął pierwsze miejsca w 100 i 200 m.

W biegu na *800 m Peltzer* ze Szczecina *stanowił klasę dla siebie* i wygrał bez trudu w czasie: 1:58.9 przed *Danzem*. Bieg na 5000 m był o tyle sensacyjnym, że faworyt *Kohn*, znalazł się na szóstem miejscu. *Zwyciężył Schaumburg* w czasie 15:04.7 przed *Springiem i Petrim*. Wysoki poziom zanotowano *w skokach w wyż*, gdzie szereg zawodników osięgnął 185 cm. *Rozstrzygnięcie padło dopiero przy 190 cm*, którą to wysokość przekroczył tylko *Koepke*.

W dziesięcioboju zwyciężył *Sievert*, zdobywając 7874.605 pkt., w rzucie kulą mistrzostwo zdobył *Hirschfeld* wynikiem 15.56 przed *Schneiderem 14.23 m*. — W nieuprawianej u nas konkurencji, to jest *rzucie piłką, zwyciężył Wegener*, rzucając piłkę na 68.53 m. Sztafetę 4×400 m wygrała *Hamburger SV* w czasie 3:20.6, zaś 4×100 m zakończył zwycięsko frankfurcki *„Eintracht"* w czasie 41.6. Bieg 400 m z płotkami wygrał *Schumann* (Berlin) w czasie 56.1 sek. przed *Dinklerem*. Rzut oszczepem przyniósł tytuł mistrzowski *Maeserowi*, który uzyskał wynik 63.65 m. *Czterech zawodników rzuciło ponad 60 metrów*. Wreszcie doskonały wynik osiągnięto *w skoku w dal*, gdzie *Moelle* zajął pierwsze miejsce, skacząc na 747 cm. Nawet i szósty zawodnik *Wittmann* miał powyżej 7 m.

Rkeordy świata na mistrzostwach kobiecych.

Podczas kiedy w Berlinie walczono o prym w męskiej lekkoatletyce, *w Magdeburgu rozegrała się walka o prymat w kobiecej lekkoatletyce*. Sensacją i tutaj było *uzyskanie szeregu doskonałych wyników, pomiędzy którymi wybijają się na czoło trzy rekordy świata*. W biegu na 100 metrów zwyciężyła *Thimm, ustanawiając nowy rekord świata wynikiem* 12 sek. Druga Niemka *Dollinger* uzyskała wynik 2:16.3 na *800 metrów, również lepszy od rekordu świata*. Startująca zaś *w pięcioboju Braumueller, rzuciła oszczepem na 42.48 m*, a więc blisko o dwa metry lepiej od rekordu świata.

Także i inne *wyniki stały na podobnie wysokim poziomie* i w szeregu konkurencyj *ustanowiono nowe rekordy niemieckie*. W skoku w wyż zwyciężyła *Grieme*, skacząc 1½ m. Nowy rekord niemiecki ustanowiła *Mollenhauer w rzucie dyskiem* z wynikiem 39.615 m., a w biegu na 200 metrów — *Dollinger*, w czasie *25.2 sekundy*. 80 metrów z płotkami wygrała *Pirch*, w czasie 12.3 sekundy, będącym *nowym rekordem niemieckim*. — Skok w dal wygrała *Schlarp* doskonałym wynikiem 561 cm. — Pchnięcie kulą przypadło w udziele *znanej rekordzistce Heublein*, która uzyskała rzut 12.70 m. — W rzucie piłką wygrała *Ueber 70 m*. W oszczepie wygrała *Braumueller 39.85 m*, słabszym wynikiem niż w pięcioboju. Ta sama *Braumueller wygrała pięciobój*, zdobywając sumę punktów 395 (kula 11.36, skok w dal 5 metrów, oszczep 42.28 m. skok w wyż 141 cm., 100 metrów 13 sekund). — Wreszcie *sztafetę 4×100 metrów wygrała drużyna „Eintrachtu" z Frankfurtu* w czasie 50 s. a sztafety 10×100 metrów wygrała drużyna S. C. *Charlottenburg* w czasie 2:11.6 sekundy.

Po obliczeniu wyników pięcioboju, okazało się, że *mistrzyni Niemiec w tej konkurencji Ellen Braumueller*, „po drodze" *pobiła rekord świata w trójboju*, należący dotychczas do niedawno zmarłej świetnej lekkoatletki japońskiej *Hitomi*. *Braumueller osiągnęła*: w biegu na 100 m czas 13 sek., w skoku w wyż 1.41 m. i w rzucie oszczepem 42.28. *W sumie zebrała zatem doskonała ta zawodniczka 248 pkt*. Poprzedni rekord był znacznie gorszy, gdyż wynosił tylko 217 pkt. Jeśli się zestawi wyniki lekkoatletów polskich z niemieckimi, to nie trudno spostrzec, że *ci ostatni wygraliby mecz z nami równie zresztą dobrze, jak z każdem innem państwem europejskiem*, za wyjątkiem może jednej Finlandji. A ponieważ zaś *do mistrzostw olimpijskich mamy jeszcze cały rok*, więc niewątpliwie Niemcy postarają się, aby do tego czasu podciągnąć swych zawodników do poziomu amerykańskich lekkoatletów. *Wysoki* już dzisiaj *poziom* lekkoatletyki niemieckiej jest *rezultatem usilnej pracy wszystkich klubów i związków* przy daleko idącem poparciu rządu i społeczeństwa.

W. D.

Poniżej: Na taśmie biegu 100 m na kobiecych mistrzostwach w Magdeburgu. — Zwyciężczyni Thimm pierwsza od lewej, ustanowiła nowy rekord świata — 12 sekund.



SUKCESY LEKKOATLETÓW W CZECHOSŁOWACJI.

(Oryginalna korespondencja „Raz-dwa-trzy).

Pardubice, 8 sierpnia.

Po całym szeregu niezbędnych przywitań i przemówień, przystąpiono wreszcie do otwarcia *II. Igrzysk Masarykowskich.* Atleci dziewięciu narodów, skupieni w malowniczych grupkach według alfabetu czeskiego, słuchali cierpliwie, czekając z utęsknieniem *końca.* Nie lepiej działo się i na trybunach.

Z nudów zaczynamy liczyć zawodników poszczególnych narodowości. Oto stoi *Belgja* — 6-ciu, obok niej wierna siostrzyca *Francja* — 5-ciu, tuż obok powiewa flaga *Italji,* dzierżona dumnie przez jej jedynego przedstawiciela. *Jugosławja* przysłała pięciu ludzi, *Węgry* — dwu, *Niemcy,* zdecydowani brakiem całego szeregu zgłoszonych swych zawodników, zdobyły się przecież jeszcze na rekord — *jedenaście.* Ekspedycja *polska,* zmalała, jak wiadomo, do sześciu ludzi, *Austrja* miała ich siedmiu. A teraz stoją *Czesi* w nieprzejrzanych szeregach, skromnie, z tyłu za gośćmi, naprzód wysławszy tylko *pięciogłową reprezentację,* symbol pięciu ziemi, składających się na państwo czechosłowackie.

Stadjon, potężny *cementowy blok,* zieje na jednej stronie zupełnie pustką. Na drugiej zebrało się około *3.000 publiczności.*

* * *

Punktualnie o czwartej woła megafon pobudkę *maratańczyków.* Równocześnie prawie, zaczynają się *przedbiegi na 400 m.* W pierwszym nie startuje zgłoszony Eldracher, w drugim Peltzer, w trzecim znany Austrjak Rinner, w czwartym mistrz Niemiec Metzner. A tyle się ruchu i hałasu robiło właśnie nieustannem powtarzaniem i obrotną żonglerką imionami wspomnianych zawodników!

Na boku puszczono już w ruch *skoki.* Z początku prowadzi *Sikorski* wcale nie bohaterskim skokiem, wyrażającym się w skromnej odległości 6.75 m. drugim był Niemiec Sievert. Teraz wkracza jednak na widownię *Hofman* i już słyszymy 7.08 m. Zawstydzony Sikorski robi 7.07 m, Hofman poprawia się na 7.14; nowy rekord czechosłowacki, by za chwilę powiększyć jeszcze o centymetr swą sławę. Ze Sikorskim jest źle. Jeszcze gorzej jednak z Nowakiem, któremu się nic nie udaje i musi o swe trzecie miejsce ciężko walczyć z Sievertem. *Ostateczna klasyfikacja:* 1) Hofman (Cz.) 7.15 m. 2) Sikorski (P.) 7.07 m. 3) Nowak (P.) 6.83. 4) Sievert (N.) 6.83.

W międzyczasie poszły w bój dwie grupki *na 1500 m.* Równocześnie winduje się w górę na główny maszt flaga czechosłowacka w otoczeniu dwu mniejszych chorągwi polskich. Smutna konsekwencja zawodu, sprawionego przez naszych dwóch skoczków. Hofman już nie pamięta chyba czasów, gdy zwyciężał Polaków w skoku w dal.

Wszystko idzie *jak z płatka.* Organizacji nie można niczego zarzucić, jeśli chodzi o wydarzenia na stadjonie samym. Poza ramami jego nie zawsze nasi chłopcy są zadowoleni. Czesi nie chcą np. zapłacić wydatku *za paszporty,* z czego zmartwienie ma Kostrzewski, jako kierownik ekspedycji, pozatem nie posłali, mimo przyrzeczenia, masażysty, co nie podoba się znów *„Kusemu“.*

* * *

Wracamy na boisko. *Przedbiegi na 100 m.* miały dla nas wielkie znaczenie. Na pierwszy ogień idzie Sikorski, który biegnie z Görlingiem. Niemiec był — drugi. Czasy 11.4 i 11.6 s. Sikorski jak zwykle zaczyna *imponująco.* Na 30 m. ma już 3 metry przewagi. Na 60 ma już dwa razy tyle. Teraz Niemiec zaczyna dochodzić, było już jednak *zapóźno.*

W drugim przedbiegu *Nowak* niewiadomo dlaczego, oglądał się stale, skoro nikt i tak mu nie groził. Trzeci przedbieg wygrywa Trojanowski wcale nie tak łatwo jednak jakby się mogło zdawać.

Najciekawszym było we wszystkich tych przedbiegach fakt, że z wyjątkiem szóstego, nie obeszło się ani razu bez *falstartu.* Jako rekompensata służył w tym ostatnim ciekawy wypadek, gdy nagle wleciał na bieżnię jakiś widz i zderzył się silnie z nadbiegającym w pełnym pędzie Czechem *Cernym.*

Tymczasem rzucają już *dyskiem,* skaczą trójskok i za chwilę zaczynają się *biegi na 400 m.*

W międzyczasie na *100 m.* odpadają wszyscy nasi trzej zawodnicy. Konkurencja była już *za silną.* Jedynie Trojanowski zrezygnował zbyt szybko, gdy po 50 m. minął go Engel, a obaj Niemcy zaczęli z boków nacierać coraz goręcej.

* * *

Potem przyszedł sensacyjny finał na 1500 m. zakończony nie mniej sensacyjną porażką *Kellera.* Strniste zdecydował się na swój znany finish już na 350 m. przed końcem i zarżnął tak Francuza, że tylko z najwyższym wysiłkiem woli doszedł *na piechotę do celu,* by paść w ramiona swych kolegów.

10 km. było popisem niepozornego kędzierzawego Niemca *Petriego,* który był dla *Koszaka* przecież przeciwnikiem nie do zgryzienia.

Naraz jeden strzał armatni, po nim drugi i trzeci coraz bliżej i coraz wyraźniej zwiastowały zbliżających się bohaterów *Maratonów.* No, to będzie galimatjas na boisku, gdzie walka na 10 km. wrzała w najlepsze! Galimatjasu jakoś nie było i za chwilę już zjawił się sympatyczny blondyn, Austrjak *Tuschek.* Spokojnie przebiegł jeszcze dwie i pół rundy w doskonałej formie przebywając do mety. Na straceńczy finish zdobył się natomiast *Szulz,* witany owacyjnie przez swych rodaków.

Powoli zapada zmrok. *Skończył* się już trójskok, wygrany przez *Sikorskiego,* skończył się dysk, gdzie *Heljasz* dostał się do finału, ale program przewidywał jeszcze półfinały na 400 m., 6 przedbiegów na 200 m. i sztafetę olimpijską. Robiło się coraz bardziej ciemno i trzeba było się pogodzić z faktem, że sztafety już nie będzie. Czesi uparli się jednak i sztafeta była. Przyniosła zato świetne zwycięstwo naszej czwórki i *nowy rekord Polski.*

Wyniki:

W skoku wdal zwyciężył Czechosłowak Hofman wynikiem 715 cm., Sikorski uzyskał 707 cm., Nowak 683 cm., czyli znacznie poniżej swej formy. Niemiec Sievert uzyskał także 683 cm., jednak po rozgrywce z Nowakiem zajął czwarte miejsce.

Rzut kulą przynosi nam *zaszczytne trzecie miejsce, zajęte przez Heljasza.* Pierwsze miejsce zajął *Douda* (Cz.) 14.85 m., 2) Sievert (Niemcy) 14.24 m., 3) Heljasz 14.01.5 m.

W biegu na 110 m. z płotkami Polska także nie jest reprezentowana na skutek nieprzybycia Nowosielskiego. W przedbiegach zwyciężają: 1) Welscher (Niemcy) 16.4 s., w drugim przedbiegu 1) Buratowic (Cz.) 16.4, w trzecim 1) Bauer (Cz.).

Pełny sukces przynosi nam trójskok. Wyniki tej konkurencji: 1) Sikorski (Polska) 13.79 m., 2) Markl (Cz.) 13.51 m., 3) Zander (Cz.).

Międzybiegi 400 m. przynoszą *nowy rekord* czeski, który ustanawia zwycięzca pierwszego przedbiegu Kuznisky w czasie 50 sek., 2) Fisher, 3) Jackson (Francja). W drugim przedbiegu wygrywa Bartl (Cz.) przed Gudenusem (Austrja) i Newotnym (Cz.) w czasie .51.5 sekund.

W finale biegu 1.500 m. zwyciężył *Strniste* w czasie 4:03.8, 2) Drozd (Cz.) 4:06.8, 3) Keller (Fr.) 4:10.

Pierwszy z długich dystansów bieg na 10 km. odbywa się bez nas. Zwycięża łatwo Petri (Niemcy) w czasie 32:39.6 przed Kosciakiem 34:10.6 i Lunakiem (Cz.).

Bieg na 200 m. zebrał także liczną konkurencję, w której *brak jednakże Polaków.* Odbywa się aż sześć przedbiegów, z których znaczna część niepotrzebnie, gdyż w drugim Guerling idzie walkowerem, a czwarty został wogóle odwołany. W pierwszym przedbiegu zwyciężył *Eldrecher* w 22.1 m., w trzecim Rousseau 23(2, w ują tym Engl w 22.4, w szóstym Märlein (Niemcy) w 23 sek.

Odnieśliśmy wspaniałe zwycięstwo w sztafecie olimpijskiej, ustanawiając przytem *nowy rekord Polski.* Skład sztafety polskiej: *Kusociński, Kostrzewski, Trojanowski* i *Sikorski, czas: 3:26.* Na drugiem miejscu znalazła się sztafeta Morawskiej Slavii w czasie 3:31, na trzeciem Slavia praska w czasie 3:31,5.

Zwycięzcą „maratonu“ jest Tuschek (Austrja) w czasie 3'06.12 przed Czechosłowakiem Schulzem 3:07119 i Stankiem (Cz.) 3:10.8.

Organizacja zawodów sprawna. Zawiodła tylko bieżnia, która była nieco za miękka, wskutek czego nie osiągnięto lepszych wyników. Obfity program zajął całe popołudnie, tak, że ostatnie punkty zostały zakończone w zmroku, a sztafeta olimpijska wogóle przeszła prawie w ciemnościach. Ze względu na spóźnioną porę odłożono do drugiego dnia finał biegu 400 m.

Drugi dzień zawodów w Pardubicach.

Przedpołudniem w niedzielę zawody rozpoczynają się biegiem 400 m. Zagranicę reprezentuje tylko Francuz *Jackson,* pozatem jedynie konkurencja czeska. Wygrywa bieg *Kneniski* w czasie 49.8, ustanawiając tym wynikiem nowy rekord czeski, 2) *Ziffer* 50.3, 3) *Bartl* 51.2, 4) *Jackson* (Fr.).

Przedbiegi *400 m. z płotkmi* są mało emocjonujące. Wygrywją zdecydowanie najlepsi w słabych stosunkowo czasach. I. Przedbieg *Lipczyk* 62.4. II. Przedbieg *Kostrzewski* 59.7. III. Przedbieg *Russ* (Blegja) 59.7.

Także i *przedbiegi do 800 m.* przechodzą bez wrażenia. „Asy“ biegną jedynie na miejsce, nie starają się o czas. Pierwszy przedbieg wygrywa Niemiec *Hellpap* w czasie 2:03.6, przed *Puchbergerem* (Austrja). *Peltzer* przychodzi, w tym przedbiegu dopiero na piątem miejscu, kwalifikując się jednak do finału. W drugim przedbiegu zwycięża Jugosłowianin Pusom 2:01.4 przed Niemcami *Engelhardtem* i *Krausem,* oraz Francuzem *Kellerem.*

Przedbiegi sztafet 4x100 m. wyłoniły czterech finalistów. *Niemcy pokonały Polskę* w czasie 44.8 (Polska 45.5), *Slavia Praska* pokonała w drugim przedbiegu *Morawską Slavię* w czasie 44.4 (Mor. Slavia 44.8). Eliminacje finałowe w konkurencji rzutu oszczepem odrazu właściwie zadecydowały o zwycięstwie we finale. Zwyciężył tu Belg *Henrymans* rzutem 59.22 m.

Wreszcie chód na 50 km., mało popularna konkurencja, przyniósł zwycięstwo Włochowi *Rivolcie,* który przebył tę trasę w czasie 4:26,52 przed *Hähnelem* (Niemcy) 4:40.16.

* * *

Znacznie bardziej interesujący miały przebieg *rozgrywki popołudniowe,* w których Polacy odnieśli szereg pięknych sukcesów. Na czoło wyników wybili się *Kusociński* i *Kostrzewski* oraz *sztafeta polska.*

W finale biegu 110 m. z płotkami nie jesteśmy reprezentowani, gdyż Nowosielski nie przyjechał. Wygrywa Niemiec *Welscher* w czasie 15.2, 2) *Buratovic* (Jugosławja) 15.7, 3) *Langenus* (Austrja).

Bieg 100 m. emocjonuje jak zwykle najwięcej publiczność. Na zawodach w Pardubicach był to bezwątpienia *najpiękniejszy bieg. Engl* na starcie zostaje, traci około 2 m., iecz wspaniałym zrywem dochodzi do reszty i walczy naprzód o drugie, potem o pierwsze miejsce, wreszcie zwycięża w doskonałym czasie 10.7, powtarzając rekord Czechosłowacji. *Geerling* jest drugim o pierś, Francuz *Rousseau* trzecim w 10.9, czwartym *Eldrscher* (Niemcy), piątym *Gerain* (Belgja).

Także i bieg 800 m. przysporzył widzom *nie mało emocji.* Startują przecież dwa „asy“ niemieckie *Peltzer* i *Krause! Na początek dwa falstarty.* Dopiero za trzecim razem rusza grupa biegaczy. Wszyscy orjentują się, że najgroźniejszym jest tu Peltzer, to też usiłują go zamknąć. Mimo to stary praktyk przebija się przez upartych kolegów i wychodzi na czoło na 200 metrów przed taśmą, aby *wygrać pewnie przed Krausem. Czas Peltzera* 1:57.9, 2) *Krause* 1'59, 3) *Pugel* (Austrja) 1:59.4, 4) *Engelhardt* (Niemcy).

W sztafecie *4 x 100 m.* niewątpliwie nie wystawiliśmy swego najlepszego składu, lecz mimo to zajęliśmy bardzo zaszczytne drugie miejsce. Nasza sztafeta trzymała się bardzo dzielnie. *Nowak* i *Sikorski* szli doskonale, *Kostrzewski* na „nieswoim“ dystansie zrobił co mógł, a *Trojanowski* nie mógł dogonić Geerlinga, który miał 10 m. przewagi. Natomiast sztafety czeskie nie były ani dla Niemców, ani dla nas przez chwilę nawet groźne. Wynik ostateczny: 1) *Niemcy* (Eintracht-Frankfurt) *Eldracher, Welscher, Märlein, Geerling,* 43.5, 2) *Polska: Sikorski,: Nowak, Kostrzewski, Trojanowski* 44.5, 3) *Slavia* Praga, 4) *Slavia* Morawska.

W rzucie dyskiem *Heljasz zajął dopiero szóste miejsce.* Zwyciężył Węgier *Remesz* rzutem 45.83 m., 2) *Winter* Francja 45.10 m., 3) *Douda* (Cz) 45.10 m. Heljasz miał rzut 42.44 m.

* * *

Bodaj, że *największym triumfem Polski był bieg na 5000 m.,* w którym *Kusociński zwyciężył doskonałych długodystansowców niemieckich Petriego i Kohna oraz starego swojego rywala Kościaka. Kusociński* zwyciężył w czasie 15:13.3; 2) *Petri* (Niemcy) 15:18.3; 3) *Kohn* (Niemcy) 15:27; 4) *Koscak* (Cz).

Skok w wyż obył się *bez nas.* Zwyciężył Niemiec *Köpke* skokiem 1.90 m. przed Czechosłowakiem *Lorenzem* 1.80 m. i *Karliczkiem* 1.80 m. Finał rzutu oszczepem zakończył się zwycięstwem Belga *Henrymansa,* który uzyskał rzut 59.22 m. Drugim był Niemiec *Sievert* 57.74 m., trzecim *Glaser* (Cz) 56.40.

Bezpośrednio potem jesteśmy świadkami *drugiego w tym dniu triumfu Polski. Kostrzewski* w biegu na 400 m. z płotkami *wygrywa* w świetnym stylu bijąc szereg doskonałych zawodników. Czas Kostrzewskiego jest 57.5 m., drugim jest Belg *Russ* 57.6, trzecim Czechosłowak *Kubiczek.*

Na tym biegu kończą się właściwie międzynarodowe zawody. Ostatnie bowiem konkurencje odbywają się w domowem gronie Czechosłowaków. Sztafetę 4 x 400 m. wygrywa *„Vysokoskolsky sport“* Praha w czasie 3:28.9, przed trzema innemi drużynami czeskiemi. Skok o tyczce kończy się zwycięstwem *Korejsa* skokiem 390 cm.

W stosunku do drużyny niemieckiej, która przyjechała w bardzo licznym składzie, a przedewszystkiem w stosunku do gopodarzy, *polska ekspedycja zaprezentowała się doskonale.* Nieliczna, ale doborowa grupa polska wywalczyła nam w sumie *trzy pierwsze miejsca i szereg dobrych miejsc drugich i trzecich,* świadcząc, że polska lekkoatletyka, szybka nadąża za sąsiadami z Zachodu.

Drużynowe mistrzostwa Polski w tenisie.

Kraków, 9 sierpnia.

Rozgrywki o dojście do finału w tenisowem mistrzostwie Polski zapowiedziane między drużynami *Warszawskiego Lawn. Tennis Klubu* i *Oddziału tenisowego Sokoła krakowskiego,* zapowiadały się sensacyjnie. Sokół krakowski wystawił najsilniejszą drużynę, jaką, pod nieobecność wakacyjną wielu graczy w Krakowie, wogóle można było złożyć. Wyniki b. mistrzyni Polski p. *Dubieńskiej, Andrzejewskiego,* zapowiadały zaciętą walkę. Nieznana zaś klasa gry *Herbsta* zapowiadała ewentualność wielkich niespodzianek.

Warszawianie przybyli w składzie: pani *Raciborska,* panowie: *Marszewski* i *Popławski.*

Mecz rozpoczął *Andrzejewski* grą z *Popławskim.* Na Krakowianinie znać jeszcze służbę wojskową, lecz dysponując większą zaciętością, zwycięża 8:6, 11:9. Wynik setów odzwierciedla gorącą walkę obydwu graczy.

Na drugim korcie grał *Herbst* z *Marszewskim.* I tu padła największa niespodzianka. Nieznany tam szerszemu ogółowi gracz krakowskiego Sokoła w pięknej i emocjonującej walce *pokonał znanego i cenionego gracza, jakim jest Marszewski, 4:6, 6:3, 6:4.* Przedpołudniem rozegrano jeszcze *mixed doubléa,* w którym *para* krakowska *Dubieńska—Andrzejewski pokonali stosunkowo łatwo Raciborską i Popławskiego 6:3, 6:1.*

Popołudniu sytuacja się nieco odmieniła. Szalony upał i niepotrzebnie zastosowany masaż tak *osłabił graczy krakowskich, że ci nie przedstawiali już tej klasy gry co przedpołudniem. Herbst* wygrał pierwszego seta z *Popławskim* 6:2, lecz w następnych osłabienie i nerwy nie pozwoliły mu powtórzyć sukcesu przedpołudniowego i w rezultacie ten obiecujący gracz *przegrywa spotkanie* 6:2, 2:7, 1:6. Podobnie wyglądał mecz *Andrzejewskiego z Marszewskim.* Krakowianin wygrywa pierwszego seta 6:3, oddaje drugiego 2:6, w trzecim prowadzi 3:0, gdy skurcz mięśni nie pozwala mu na należyte wypracowanie sytuacji i *Andrzejewski przegrywa 6:3, 2:6, 4:6.*

Gra pojedyncza pań była *łatwym łupem pani Dubieńskiej,* która pokonała panią *Raciborską* 6:1, 6:1.

W grze podwójnej panów para warszawska *Marszewski—Popławski scratchowała,* oddając punkt ten Sokołowi bez walski, w ten sposób *wynik spotkania brzmi 5:2 dla Sokoła.* Obecnie drużyna Sokoła stanie do rozgrywki finałowej o mistrzostwo Polski.

■

Nowy rekord automobilowy.

Znany automobilista warszawski inż. Liefeldt na maszynie Austro-Daimler podjął na szosie wilanowskiej pod Warszawą próbę pobicia rekordu Polski na 1 klm. ze startu lotnego i ze startu stojącego. *Obie próby udały się. Inż. Liefeldt* uzyskał ze startu lotnego 184 klm. na godzinę (dawny rekord 170 klm.), ze startu stojącego 127 klm. (dawny rekord 124 klm.).

Z boisk i bieżni całego kraju.

Warszawa.

MISTRZOSTWA KL. A. Skra—Znicz 4:1, Legja I B—AZS. 3:2. W mistrzostwie prowadzi **Skra 16 pkt.** przed **AZS:** i **Gwiazdą** po 12 pkt., **Świtem** 11 pkt., **Marymontem** 9 pkt., **Makkabi** 7 pkt. i **Znicz** 3 pkt.

Kraków.

REPREZENTACJA ROBOTNICZA PALESTYNY rozegrała dwa mecze piłki nożnej z klubami krakowskimi a mianowicie w sobotę z Makkabi a w niedzielę z Legją.

Wynik zawodów sobotnich przedstawia się remisowo **1:1.** Bramkę dla Makkabi zdobył **Ohrenstein** do pauzy, wyrównując dla gości lewy łącznik po przerwie. Wyróżnili się bramkarze w obu drużynach. W drugim dniu grał zreprezentacją Palestyny **Team robotniczy Krakowa** (głównie gracze Legji) który odniósł zwycięstwo w stosunku 1:0.

MISTRZOSTWO KL. A KZOPN w grupie I zakończone zostało dogrywką **18 minutową między Podgórzem i Wawelem.** Lepsza w tej dogrywce drużyna Podgórza uzyskała w drugiej minucie punkt przez **Gamaja,** co dało jej równocześnie tytuł mistrza tej grupy.

Ostateczna tabela grupy I przedstawia się zatem następująco:

Podgórze	14	20	29:13
Korona	14	19	25:20
Wawel	14	18	24:13
Makkabi	14	14	21:22
Legja	14	13	22:30
Zwierzyniecki	14	10	23:24
Krowodrza	14	10	21:29
Olsza	14	8	19:33

W grupie drugiej definitywne rozstrzygnięcie nastąpi 15 b. m. w spotkaniu **Cracovia I B—Tarnovia.** Ponieważ WGID uznał protest Fabloku i przywrócił boiskowy wynik zawodów z Tarnovią 4:1 dla Fabloku, przeto Fablok prowadzi w tabeli 13 punktami. Mistrzostwo zatem Fablokowi odebrać może tylko zwycięstwo Cracovii nad Tarnovią stosunkiem najmniej 3:0.

KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI KZOPN I KLUBÓW LIGOWYCH KRAKOWA I ŚLĄSKA ORAZ KOLEGJUM SĘDZIÓW pod przewodnictwem prezesa Ligi pułk. Dra Izdebskiego, odbyła się w niedzielę w lokalu KZOPN. Tematem konferencji były sprawy fatalnych wydarzeń na boiskach w innych okręgach oraz kwestja stosunku do zagadnienia zawodowstwa w naszem piłkarstwie. Ożywiona dyskusja, która oświetliła wszechstronnie panujące u nas pod tym względem stosunki, ma służyć naszym władzom związkowym jako materjał do powzięcia decyzji w uregulowaniu tych stosunków.

Lwów.

MECZ LEKKOATLETYCZNY POLSKA—CZECHOSŁOWACJA ma się odbyć we Lwowie w dniach 5 i 6 września b. r. Koła sportowe we Lwowie starają się usilnie o definitywne zatwierdzenie tych zawodów przez PZLA. Stojące na przeszkodzie trudności finansowe, Lwów chętnie obiecuje usunąć. Za urządzeniem tych zawodów we Lwowie przemawia szereg okoliczności jak zakończenie międzynarodowych zawodów strzeleckich, otwarcie Targów Wschodnich itp.

LEKKOATLECI LWOWSKIEJ POGONI zaprawiają się starannie do półfinałowego spotkania z Wisłą krakowską o drużynowe mistrzostwo Polski. W obozie Pogoni liczą się wszyscy ze zwycięstwem Lwowian.

Ś. P. JAN NEPOMUCYN WEISSMULLER, założyciel i wieloletni członek zarządu Lwowskiego Towarzystwa Kolarzy i Motorzystów zmarł w Myślenicach. Śmierć ta dla lwowskich kół sportowych przedstawia wialką i niepowetowaną stratę.

MECZE PIŁKARSKIE. Czarni—Ukraina 7:2 (3:1). Czarni w składzie ligowym, jedynie w miejsce Kasperka grał Ahreng na pomocy. Bramki dla dobrze dysponowanych Czarnych uzyskali **Łańko 3, Koch 2, Reyman** i **Drzymek,** dla Ukrainy **Kobziar** 2. Sędziował p. **Tarczyński.**

Pogoń I B—Świteź 4:1 (2:0). Bramki dla Pogoni strzelili **Kunak** 3 i Samson, dla Świtezi Migas.

KOLEJNOŚĆ TABELI przedstawia się następująco: 1) **Pogoń** (Stryj) 20 pkt., 2) **Rewera** 18, 3) **Polonja** (Przemyśl) 17, 4) **Hasmonea** 14, 5) **Ukraina** 10, 6) **Resovia** 9, 7) **Sokół II** 8, 8) **Świteź** 4. Z rezerwowych zespołów ligowych na pierwszem miejscu prowadzi **Pogoń** 21 pkt. Na drugiem miejscu Lechja 10 pkt.

Poznań.

MISTRZOSTWA KL. A. Sparta—Legja 1:3 (1:2). Bramki dla Sparty strzelili **Ławnicza** dla Legji, **Mazgaj** (2) **Dawczyński** (1). Mecz nie ciekawy, po tem meczu Legja zdobywa mistrzostwo klasy A. **Olimpja—Polonja 4:2** (3:1).

Łódź.

MISTRZOSTWA KL. A. Hakoah—PTC. 5:0: Mecz przerwany na 30 minut z powodu burzy. **ŁKS.—PKS.** 1:0. **Orkan—Widzew 2:2.** Mecz na 20 minut przed końcem z powodu burzy. **WKS.—Burza** 5:1.

Już dziś nie ulega kwestji, że o tytule mistrza zadecyduje trzecie spotkanie pomiędzy **Hakoahem a Ł. T. S. G.,** które posiadają równe ilości punktów. Do klasy B spadają **Kaliski K. S.** i **Burza** (Pabjanice).

Sosnowiec.

MISTRZOSTWA KL. A. Unja (Sosnowiec)—**Czeladzki K. S.** 9:0. Finałowe spotkanie o tytuł mistrza klasy A podgrupy Sosnowiec przyniosło zupełnie zasłużone zwycięstwo Unji, która o całą klasę górowała nad przeciwnikiem i pokazała grę koncertową.

Warta (Zawiercie)—**Zagłębie** (Dąbrowa Górnicza) 7:0. Warta zwycięża zasłużenie. Po dzisiejszych dogrywkach **Warta** (Zawiercie) rozegra ostateczny **finał** z **Unją** (Sosnowiec) i tytuł mistrza podgrupy Zagłębia Dąbrowskiego.

Przemyśl.

MISTRZOSTWA KL. A. Polonja—Hasmonea 2:1 (1:0). Zmiana składu wyszła Polonji na korzyść, gdyż miała ona nad swoim przeciwnikiem przez cały czas **przewagę,** mimo **ładnej gry Hasmonei.** Szczególnie ruchliwy był atak prowadzony doskonale przez **Dychdakiewicza.** Bramki dla Polonji zdobyli **Studziński** i **Klinowski** po świetnie strzelonym rzucie wolnym. Sędziował Dr. **Krajcarek.**

Tarnów.

MECZ PIŁKARSKI TOWARZYSKI o puhar ufundowany przez **Jutrzenkę** między **Gwiazdą** i **ZMS.** zakończył się wynikiem 2:2, zaszczytnym dla **Gwiazdy.** Sędziował p. **Kulczyk.**

MECZ PIŁKARSKI. Wisła (Kraków)—**Reprezentacja Tarnowa 5:0** (2:0).

Liga Śląska.

IFC — Policyjny K. S. 10:1 (2:0). Niespodziewanie wysokie zwycięstwo Katowiczan nad słabo grającą drużyną. Bramki strzelili Kerig (6), Geisler (4).

Naprzód (Lipiny) — K. S. Śląsk (Świętochłowice) 3:3.

Kolejowe P. W. — Orzeł (Wełnowiec) 5:1 (3:1).

Amatorski K. S. — K. S. „06“ Katowice 0:0. Zawody przerwane w drugiej połowie, wskutek ulewnego deszczu. W Bielsku *BBSV* pokonał *Sturm 2:1 (1:0).*

Dwa mecze Hakoahu wiedeńskiego w stolicy.

Warszawa, 9 sierpnia.

Mecze wiedeńskiego Hakoahu w Warszawie należą już jakoby do tradycyj stołecznego sezonu piłkarskiego. Przed ośmiu laty, zawitał do nas po raz pierwszy ów gość wiedeński i od tej pory co rok mamy okazję oglądać jego grę.

Hakoah-Polonia 2:1 (1:1).

Do meczu tego, rozegranego w sobotę, drużyny wystąpiły w nast. składach:

Hakoah: Donemfeld, Scheuer, Feldman, Placek, Drucker, Stross, Ehrlich, Hess, Grunwald, Mausner, Eisenhoffer.

Polonia: Korniejewski, Jelski, Bułanow, Odrowąż, Kaczanowski, Nowikow, Szczepaniak, Ogrodziński, Malik, Pazurek II, Suchocki.

Tempo zawodów było przez cały czas dość ostre, przyczem w pierwszej połowie *Hakoah bardzo wyraźnie górował,* przeprowadzając częste ataki i bardzo licznie strzelając. Motorem akcyj napadu była lewa strona, przyczem najlepiej wypadł

Eisenhoffer

ciągle taksamo ruchliwy i niebezpieczny pod bramką. Dzielnie sekundował mu Mausner. Prawa strona ataku conajmniej poprawna, a *Grünwald* na środku miewał tylko momenty dobre. Wskutek jednak słabej linji pomocy Polonii, napad gośic nie miał zbyt trudnego zadania. W pomocy najlepszym był *Drucker,* to też po usunięciu go z boiska — Hakoah grał już *znacznie słabiej.* Wśród obrońców *Scheuer* był znacznie lepszy od *Feldmana.* Bramkarz pewny i szybki w starcie.

Polonia miała kiepską pomoc na skutek braku *Ałaszewskiego* i *Seichtera,* których w żaden sposób nie mogli zastąpić ani *Odrowąż* ani *Kaczanowski.* Grający po przerwie *Loth IV* i *Michalski,* wypadli już o wiele lepiej. W każdym jednak razie napad nie miał dostatecznej ilości piłek, wobec czego szwankował bardzo wyraźnie. Najlepszym z tej linji był chyba *Pazurek II,* a potem *Szczepaniak.* Cały ciężar obrony spadł w meczu tym na *Bułanowa* i przyznać trzeba, że *spełnił on swe zadanie znakomicie. Jelski dzielnie mu sekundował. Korniejewski w bramce wypadł doskonale,* podobnie jak grający po przerwie *Kisieliński.*

Bardzo przykrym zgrzytem był

Incydent z Druckerem,

którego usunął z boiska zupełnie słusznie sędzia p. Przeworski. Na przerwie w szatni Drucker znów zaczepił Przeworskiego, toteż najprawdopodobniej epilog rozegra się w Austrjackim Związku piłkio nożnej.

Przebieg gry.

W pierwszej połowie bardzo wyraźnie przeważali goście, zwłaszcza przez pierwsze pół godziny. Cały napór Hakoahu odpierał z powodzeniem Bułanow. W 8-ej min. ciekawy moment pod bramką Polonji. Wolny rzut bije Drucker, Korniejewski odbija, Hess chwyta głową, jednak przenosi tuż nad poprzeczką. Bułanow musi teraz często interwenjować. Następuje *okres bombardowania bramki gospodarzy.* Strzelają *Mausner, Grünwald,* potem *Hess* dwukrotnie — Korniejewski paruje wszystko. W 17 min. niespodziewany atak Polonii, przyczem piłkę otrzymuje *Pazurek,* którego *ostry dolny strzał grzęźnie w siatce.*

W 20 min. za b. brzydki „faul“ *sędzia usuwa Druckera.* Hakoah gra teraz już mecz słabiej. Kilka przebojów Eisenhoffera mijjaą bez efektu. W 35 min. bardzo ładny strzał Malika — bez efektu. W 38 min. rzut wolny na bramkę Polonii bije celnie *Eisenhoffer* i *wyrównywa.*

Przestawienie składu w Polonii.

Po przerwie Polonia *wzmacnia swój skład.* W bramce Kisieliński, na środku pomocy — Loth IV, a na prawej Seichter, na lewej zaś — Michalski. Przydał się zwłaszcza Seichter, który nie pozwolił Eisenhofferowi na jego liczne przeboje. *Hakoah gra nadal w 10-tkę (!).*

Wskutek zmiany składu Polonia gra *lepiej i otrząsa się z przewagi przeciwnika.* Ataki są teraz obustronne i równorzędne. W 33 min. przebój Ehrlicha, piłkę *Mausner* bierze *voleyem i pięknym strzałem umieszcza w rogu bramki Polonii.* W minutę później Donenfeld wspaniale robinzonuje po strzale Szczepaniaka. Hakoah zaczyna grać *„na czas“,* cofając cały niemal atak do tyłu. Ostatnie minuty, to *rozpaczliwe,* ale *bezładne ataki Polonii,* dążące do wyrównania.

Sędzia p. Przeworski. *A. Sz.*

Legja-Hakoah 3:0 (2:0).

Warszawa, 9 sierpnia.

W drużynie Hakoah zmieniona była w porównaniu do poprzedniego dnia jedynie linja napadu, a mianowicie przedstawiała się nast.: Hauser, Hess, Grunwald, Eisenhoffer i Fischer. Legja wystąpiła w zespole: Żurkowski, Martyna, *Ziemian* (po dłuższej przerwie), Brożek, Cebulak; Nowakowski, Rostkowski, Geiger (po przerwie Przeździecki), Nawrot, Ciszewski i Wypijewski. Zawody stały na *wyższym nieco poziomie,* niż mecz z Polonią. Przyczyniła się do tego przedewszystkiem *dobra gra drużyny Legji,* która technicznie nie wiele ustępowała gościom, a w szybkości i orjentacji podbramkowej wyraźnie *przewyższała wiedeńskiego przeciwnika.*

Legja miała swój *dobry dzień;* napad jej często bardzo strzelał, a posunięcia jego w polu były zupełnie *zadowalające.* Hakoah grał może gorzej, niż z Polonją; uderzał brak szybkiej orjentacji pod bramką przeciwnika i sposobu na zmykanie tak doskonałej pary obrońców, jak *Martyna* i *Ziemian.* W drużynie gości ponownie należy wyróżnić *Druckera,* z którym jednak Nawrot kilkakrotnie dawał sobie radę. Następnie bardzo dobrze zaprezentował się *Sisenhoffer.* W obronie tym razem *Feldman przewyższał swego kolegę.* Pozatem bardzo dobry dzień miał bramkarz *Donenfeld,* który imponował swemi ryzykownemi i brawurowemi wypadami. Szereg niezłych przebojów pokazał sam *Fischer* na skrzydle.

Z Legji na czoło wybił się

Ziemian redivivus.

Gracz ten, mimo braku treningu okazał się z *jaknajlepszej strony* i był bodaj *najwartościowszym graczem swej drużyny.* Jego wykopy nie pozostawiały niż do życzenia, to też i Martyna czuł się przy swym koledze daleko pewniejszym, niż Jesionka.

W linji pomocy najlepszym był *Cebulak,* podczas gdy obaj boczni niejednokrotnie nie mogli sobie dać rady ze skrzydłowym Hakoahu. Motorem napadu był *Nawrot,* który przez cały czas pracował niezmordowanie i bardzo skutecznie. Obok niego wyróżnić należy bardzo niebezpiecznych *Wypijewskiego* i *Ciszewskiego.*

Przebieg gry.

Pierwsza połowa gry, to bardzo wyraźna *przewaga gospodarzy,* którzy przeprowadzili cały szereg ataków z trudem tylko zlikwidowanych przez obronę Hakoahu. W pierwszych minutach Donenfeld kilkakrotnie musiał interwenjować w niebezpiecznych sytuacjach. W 5 minucie piękna główka *Ciszewskiego* idzie tuż nad sztangą. Następują dwa strzały Eisenhoffera i Grunwalda — chybione. W 13 minucie Żurkowski wypuszcza piłkę z rąk, jednak Fischer nie może tego wykorzystać. W 19 minucie, po zamieszaniu podbramkowem Wypijewski uzyskuje *prowadzenie dla Legji.*

Następuje kilka ataków Hakoahu, z których jeden omal że nie kończy się bramką po dalekim strzale Eisenhoffera. W 25 minucie, niebepieczny strzał Hessa idzie obok słupka. „Główkę“ Nawrota chwyta z trudem Donenfeld. W 38 minucie *Geiger zdobywa drugi punkt dla Legji.* W drugiej połowie Hakoah stara się za wszelką cenę wyrównać i przeprowadza cały szereg groźnych ataków. W jednym z nich Martyna opuszcza boisko. W 17 minucie *Nawrot niespodzianym dolnym strzałem zdobywa trzecią bramkę.* Gra kończy się zasłużonem zwycięstwem Legji. Sędzia inż. Grabowski.

REDAKCJA
WYDAWCA I NACZELNY REDAKTOR MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODPOW. ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

RAZ DWA TRZY.
KRAKÓW WIELOPOLE 1.

ADMINISTRACJA
TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA ZŁ. 3·50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy á 80 mm. — 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0·70 zł. — Drobne za słowo 0·15

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“, w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego

ROK I. WTOREK 11 SIERPNIA 1931. Nr. 17.

RAZ DWA TRZY...

ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY

30 GR.



NA WODNYM ROWERZE.

Mis Georgia Coleman trenuje do mistrzostwa Ameryki na tym nieznanym u nas przyrządzie.